Nr 292 Kraków, 22 Grudnia — Piątek. Rok 1882.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczta w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie, [illegible] w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej [illegible] Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski [illegible]) Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1-go Stycznia 1883 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	14 marek	6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 21 grudnia.

Przegląd Polityczny.

Lwowskie *Diło* donosi, że X. ex-metropolita Sembratowicz przyjął już w Rzymie urząd w „Congregatio de propaganda fide“ i ma otrzymywać za to od Papieża 500 franków rocznego dodatku do swéj płacy emerytalnéj 12,000 złr.

Komisya szkolna Izby wyższéj Rady państwa, odbyła już pierwsze posiedzenie, na którem jednak nie byli obecni jéj członkowie ze stronnictwa lewicy, mianowicie książę Adolf Auersperg, Brücke, Hasner, bar. Hye, opat Carl i książę Fryderyk Liechtenstein. Obradowano w obecności ministra oświaty nad stanowiskiem, jakie zająć ma większość komisyi. Co do nieobecności wiernokonstytucyjnych, niektóre dzienniki utrzymują, że nie przybędą oni i na następne posiedzenia, a nawet nie wezmą udziału w obradach innych komisyj, do których wybrani zostali. *Presse* w ostrych słowach karci to postępowanie, jako niebezpieczne dla państwa, niebezpieczne dla stronnictwa i w ogóle niebezpieczne dla parlamentaryzmu. Ponieważ jednak książę Liechtenstein usprawiedliwił swą nieobecność, przeto zdaje się, iż nie jest to zmowa, zwłaszcza, że niedawno donosiliśmy o uchwale konferencyi wiernokonstytucyjnych członków Izby panów, iż należy brać udział w pracach Izby, a książę Adolf Auersperg był jednym z tych co najgoręcéj przemawiali przeciw polityce abstencyi. Były to wiadomości przez organa lewicy podane, przeto nie pozbawione wiarogodności w rzeczach konspiracyj lewicy.

Według doniesienia *Politik* miał niedawno dep. Rieger rozmowę z Dr Plenerem, która dość jest ciekawą. P. Rieger miał namawiać p. Plenera, aby stanął na czele stronnictwa, które w rzeczach narodowych byłoby pojednawcze i skłonne rokować z Czechami co do ostatecznego usunięcia sporów narodowościowych. Na to odpowiedział mu p. Plener, że Niemcy w Austryi nie mogą się zadowolić równouprawnieniem, gdyż ich hegemonia jest prawem historycznem, opartem na większéj inteligencyi i na większéj sile kapitału, a prawa tego przenigdy się nie zrzekną. Braku otwartości nic można p. Plenerowi zarzucić....

W Pradze odbyła się uroczysta instalacya rektora uniwersytetu czeskiego, w obecności namiestnika bar. Krausa.

W całej prasie europejskiej toczy się w tej chwili żywa dyskusya nad przymierzem austro-niemieckiem. Wczoraj przyniósł nam telegram najważniejsze głosy dzienników angielskich. Najbardziej znaczącym z nich jest inspirowany widocznie artykuł dziennika *Pall-Mall-Gazette*, stojącego w ścisłych stosunkach z gabinetem Gladstona. Podług tego dziennika rząd angielski nie myśli bynajmniej o przymierzu z Francyą, jako przeciwstawieniu aliansowi obu cesarstw. Podobne przymierze byłoby dla Anglii, mówi *Pall-Mall-Gaz.*, zabójczem. Anglia życzy sobie żyć z Francyą w przyjaźni, ale nic więcej. Również pragnie Anglia zachować ze wszystkiemi państwami przyjacielskie stosunki. Anglia pragnie *une entente cordiale* z Francyą i Niemcami, aby w ciężkich czasach ofiarować swoje pośrednictwo, i szczerem współdziałaniem z niemi pracować około utrzymania europejskiego koncertu. Przymierze zaczepno-odporne z jakiemkolwiek państwem nie przyniosłoby Anglii żadnych korzyści ze względu na jej granice morskie, i dlatego jestto przeto głupstwem mówić o podobnem przymierzu.

Głosy innych dzienników wyczerpnęły nasze depesze.

W Berlinie — jak telegrafują do *N. fr. Presse* — panuje pewne niezadowolenie z zimnej krwi, jaką zachowują w Wiedniu wobec rewelacyj, tyczących się przymierza austro-niemieckiego. — Świeży artykuł *Köln. Ztg* zwraca się przeciw pewnym słowiańskim podszeptom, które doradzają zamianę przymierza na trójcesarski związek i pragną nakłonić Austryę do rozbioru Turcyi napół z Rosyą. Niemcy upatrują w tej zamierzonej ewolucyi polityki austryackiej, prowadzącej do nowego podziału Turcyi, wielkie dla siebie niebezpieczeństwo. Zniszczenie bowiem Turcyi oddałoby Niemcy na łaskę rosyjsko-austro-francuskiego przymierza i zmusiłoby je do wojny na śmierć i życie.

Ten sam dziennik umieszcza list wiedeński, który twierdzi, że hr. Kalnoky chętnie zgodziłby się na wciągnięcie Rosyi do przymierza z Niemcami. Dwór wiedeński również w duchu jest przyjaźnie dla Rosyi usposobionym.

Wogóle zaczyna w Berlinie przeważać przekonanie, że cała ta kampania dziennikarska, polegająca na rewelacyach co do terminu, w którym kończy się traktat, oraz na przesadzonych wiadomościach o zbrojeniu się Rosyi jest rodzajem presyi ze strony Niemiec na rząd austro-węgierski, a hasło do niej wychodzi z pałacu na Wilhelmstrasse! *Das war also des Pudels Kern*, możnaby z Goethem powiedzić.

Cel pobytu hr. Herberta Bismarka w Wiedniu, zaciekawia dzienniki niemieckie. Żaden z nich nie wie na pewno, po co tam jeździł, domyślają się jednak, że było to w celu utorowania dróg do odświeżenia sojuszu, który się kończy w r. 1884 i zapobieżenia przez to wszelkim zamiarom innych mocarstw, któreby sobie na przyszłość innego ugrupowania mocarstw europejskich życzyły. Hr. Bismark wrócił już do Berlina i od tego czasu przycichły już nieco wieści rozpuszczane o przygotowaniach wojennych rosyjskich; nawet stronnicy zwyżki na giełdzie nabrali większej otuchy i kursa zaczynają się znów podnosić.

W senacie francuskim toczy się obecnie bardzo wyczerpująca dyskusya nad budżetem. Były minister, Leon Say, o którym w tych dniach powiedziano, że on jeden ma władzę podniesienia kursu renty o jeden frank, w długiem przemówieniu zwrócił uwagę senatu na błędy, które popełniono w finansowej gospodarce francuskiej, mianowicie na zbyt wielki rozwój robót publicznych. Mówca pochwala gabinet, który chce uciec się do prywatnej industryi, celem przeprowadzenia niektórych robót. Położenie finansowe podług Saya jest lepszem, aniżeli je Ribot przedstawił. Trudność położenia wynika z całego szeregu średnich zbiorów, utraty kapitałów w szalonych spekulacyach, wreszcie z opieszałości, z jaką wpływają podatki. Ztąd istnieją trudności; na razie jednak nie zachodzi potrzeba uciekania się do nowych podatków. Trzeba jednak przedewszystkiem położyć tamę nowym wydatkom i takowe zastosować do dochodu. Leon Say daje radę rządowi, aby ograniczył nowe żądania, tyczące się wychowania publicznego. Kończy on słowami: Róbcie dobrą politykę, zaprowadźcie ład w finansach, celem bowiem przygotowania kraju do wyborów w r. 1885, nie należy stawiać trudności.

Nagłe zbrojenie się Rosyi, posunięcie licznych wojsk ku granicy austryackiej, oznaki zbliżającej się bezpośrednio wojny, są to wymysły i wynalazki świadczące pod koniec przynajmniej roku o twórczości pewnych umysłów. Nagromadzenie znacznych sił rosyjskich w Królestwie Polskiem, wiadomemby było natychmiast w Krakowie; z dzisiejszemi wielkiemi armiami zasadzki z czasów Tureniusza i Montecuculego, są czystem niepodobieństwem. Poruszenie potężnej armii nie może mieć miejsca tak w Rosyi, jak wszędzie, bez mobilizacyi, a mobilizacya zarządzoną nie została. Wszystkie zatem komiwojażerskie kolportowane w tej mierze wiadomości nie wytrzymują krytyki. Są to co najwięcej jasełka przed Swiętami, graniczącemi z Nowym Rokiem! Pewien procent łatwowiernych zawsze się znajdzie. W podobnych jednak wypadkach są zwodzący i zwiedzeni, a przyznać należy, że tutaj mniej upokarzającą rolę odgrywa zwodzący, bo ma przynajmniej jakiś wyższy, dalej sięgający cel.

W całej tej wrzawie, nie nowej, nie pierwszy raz podniesionej, lecz niemal peryodycznie i chronicznie powstającej, najciekawszem byłoby pytanie, jaki był cel rozpuszczenia przez dzienniki prusko-niemieckie, inspirowane wieści o zbrojeniach się Rosyi. Różni różnie to tłómaczą, a w tej mierze kilka już głosów korespondentów naszych odezwało się w naszym dzienniku. Rozwiązać zagadki zupełnie niepodobna, bo nie zdołałyby uczynić tego nawet te organa, które na komendę z Pałacu Radziwiłłowskiego, uderzyły na alarm.

Oczywiście, że w Wiedniu nie wierzą w nagłe i znaczne uzbrojenia Rosyi, że wojny sobie nie życzą, że rychłego jej wybuchu nie biorą wcale w rachubę, że są wielce niezadowoleni z całego tego epizodu, aczkolwiek z drugiej strony o niczem innem nie mówią, jak o ewentualności w dalszej przyszłości starcia z Rosyą.

Ewentualność ta, to najpotężniejsze, największe zadanie polityczne dzisiejszych czasów, tak dalece, że samo akademiczne dotknięcie się przedmiotu, wstrząsa elektrycznie światem. Przesądzać przyszłe w tym kierunku wypadki bez wytkniętego chwilowego celu i zamiaru, to czcza, bezowocna praca. Wszystko, co można było powiedzieć w tej mierze, powiedzianem już zostało. Ale obowiązkiem piszących i trudniących się polityką jest trzeźwo i krytycznie sądzić o teraźniejszości, choćby dla skromnej chęci niewprowadzania czytelników w błąd.

Z wszystkich artykułów dziennikarskich, które w tej sprawie od kilku ukazały się dni, najważniejszym był ten, w którym *Köln. Ztg* przypomniała istnienie odpornego przymierza niemiecko-austryackiego. Nie było zaiste i w tem nic nowego, bo któż o tem przymierzu nie wiedział, skoro ono od bytności ks. Bismarka w Wiedniu, stało się podstawą nietylko polityki, ale całego porządku rzeczy w Europie. Z przypomnienia jednak tego skorzystać mogą prości śmiertelnicy. Przymierze niemiecko-austryackie, utrzymało dotąd traktat berliński i pokój europejski dla tego, że jest odpornem. Przedstawia ono tak silną kombinacyę polityczną a zwłaszcza wojskową, że o wystąpieniu czynnem wobec niego kogokolwiek, a zwłaszcza Rosyi, mowy być nie może i nie było też. Najzaciętszy panslawista hr. Ignatiew, jenerał Wannowski, nawet zmarły Skobelew musieli się z nią na razie liczyć i zaniechać wszelkiego czynnego wystąpienia, które jest czystem niepodobieństwem, a poczytanemby być mogło albo za czyn szalony, albo za zdradę. Odporne przymierze niemiecko-austryackie, wyklucza z drugiej strony zaczepkę ze strony Austryi lub Niemiec. Dla głębiej zatem myślących, przypomnienie owego przymierza, było nietylko objawem pokojowym, ale po prostu stwierdzeniem niepodobieństwa bezpośredniej wojny. W dzisiejszem położeniu Europy, wojna jest możliwą tylko wtedy, kiedy przymierze niemiecko-austryackie przemieni się w zaczepne, w czynne, lub kiedy się rozchwieje, wtedy stanie się ona nawet nieuniknioną. Tu węzeł kwestyi, na który nieraz już zwracaliśmy uwagę. Odporne i bierne przymierze niemiecko-austryackie — to pokój, chociażby w Michałowicach stał wzmartwychwstały jenerał Skobelew, na czele świeżo urodzonej czterokroćstotysięcznej armii rosyjskiej! A póki przymierze to jest tylko odpornem, nie można nawet przypisywać dziennikom pruskim intencyi wilka, któremu jagnię zamąciło wodę.

W zwierzeniach *Köln. Ztg*, pobożnie powtórzonych przez *Nordd. Allg. Ztg*, był szczegół, który jako taki, zdał się być nowością, a który oczywiście zwrócił na siebie uwagę, oto, że przymierze niemiecko-austryackie, a raczej, że układy wiedeńskie między ks. Bismarkiem a hr. Andrassym, obowiązują tylko do jesieni 1884 roku.

Czy tak jest istotnie, nie wiemy, to pewna, że półurzędownie co do takiego szczegółu pomylić się można. Ale przytoczenie tego szczegółu prawdziwego czy mylnego, nie jest bez celu i bez znaczenia. Jedno z dwojga, albo on jest prawdziwy, a wtedy należy niezawodnie już dziś pomyśleć o odnowieniu przymierza, albo jest mylny, a wtedy może chcianoby z jednej przynajmniej strony, poruszyć rzecz o przekształceniu i wzmocnieniu przymierza nowemi warunkami i zobowiązaniami. I w jednym i w drugim wypadku podniesiony alarm, znalazłby natychmiast swoje wytłomaczenie, bo kto układa się, mając za sobą groźby zawikłań i awantur, choćby umyślnie na pomoc wezwanych po tego stronie niewątpliwie jest korzyść i wyższość. Ten sam jednak powód byłby dostatecznym aby w Wiedniu z największą niechęcią zapatrywano się na wznieconą wrzawę.

Przemiana przymierza niemiecko-austryackiego w czynne i zaczepne, jest najtrudniejszem zadaniem nowoczesnem i byłoby najboleśniejszym w naszych czasach porodem politycznym. Czy ks. Bismark życzy sobie tej przemiany, czy jest z nią w związku podróż do Wiednia syna wielkiego człowieka, czy Austrya gdyby tej zmiany sobie kanclerz życzył, z lekkiem lub ciężkiem sercem na nią przystała, nie chcemy dziś badać, ani domyślać się, bo danych żadnych w tej mierze nie mamy a na przypuszczeniach nawet dziennikarskiego artykułu opierać nie chcemy w sprawie, od której wszystko, a zwłaszcza nasze losy, zależą.

To tylko wiemy, że przyszłość i dalsze wypadki nie od zbrojeń Rosyi, dzisiaj, jutro może mniej fikcyjnych, zawisły, lecz od tego czy przymierze niemiecko-austryackie utrzymanem zostanie i jakiej będzie ono natury.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 20 grudnia.

(§§) Przypisywana jednemu z najpoważniejszych kandydatów do naszej prezydentury miejskiej myśl przedłużenia mandatów [illegible]

Nowe obrazy Siemiradzkiego.

Publiczność krakowska oglądać obecnie może dwa nowe, a zupełnie różne treścią i nastrojem obrazy Henryka Siemiradzkiego: „Chrystusa uśmierzającego burzę“ w kościele protestanckim i „Piratów“ w Sukiennicach. Pierwszy z nich, niewidziany jeszcze nigdzie, zamówiony został przez gminę ewangelicką naszego miasta i pozostaje między nami na zawsze; drugi objechał już wystawy miast zagranicznych i czasowo tylko gości w salach Towarzystwa sztuk pięknych. Zachęceni, ze znajomością rzeczy napisanym i z kompetentnego pióra wyszłym, artykułem *Czasu*, przed parą dniami, pospieszyliśmy naprzód na ulicę Grodzką, aby się w pierwszym z tych obrazów rozejrzeć, zanim przystąpimy do Wystawy Sukiennic, i aby od nich obu rozpocząć nasze dzisiejsze sprawozdanie.

Obraz kościoła protestanckiego pomyślany jest szlachetnie i wykonany z tą biegłością pewnej siebie i tyle wdzięku mającej techniki, która odznacza mistrza „Pochodni Nerona“ i „Tańca wśród mieczów.“ Przedmiot jego należy do najpiękniejszych z pomiędzy tych, które sztuka czerpie w niewyczerpanym skarbcu ewangelicznych tradycyj. Te sceny z Ewangelii, uważane wogóle, którym natura, a zwłaszcza morze za tło służy, mają jakiś głęboki i tajemniczy, a do wyobraźni naszych pokoleń szczególniej przemawiający urok. Czy wtedy, kiedy Chrystus naucza rzesze nad brzegami morza, czy kiedy sprawia cudowny połów, czy każe Piotrowi kroczyć bezpiecznie po falach, lub sam stąpa przez morski bezmiar, czy nareszcie wówczas, gdy wiatrom rozkazuje i burzę ucisza, sprowadzając spokój w odmęt rozhukanych żywiołów, — zawsze uderzają nas w nich, zestawione ze sobą najwyższe dwie potęgi, od których zależy egzystencya człowieka. Z jednej strony, niepewny i zagadkowy ogrom ślepych sił natury, nęcących nas i ciągnących jak przepaść, lub kołatających łodzią naszego losu, a z drugiej panująca nad nim siła moralna, która w przestrachu i trwodze, daje nam pociechę, otuchę i oparcie zarazem. Każda z tych scen ma szeroki horyzont, prowadzi myśl daleko, wiąże się z ostatecznemi zagadnieniami bytu i życia, i budzi uczucie nieskończoności... Patrząc na nie, zapominamy o ziemi i odczuwamy lepiej tajemnice wszechświata. Ostatnia z tych scen i najdramatyczniejsza ze wszystkich jest właśnie treścią naszego obrazu.

Nie pierwsze to religijne dzieło Siemiradzkiego. Głośna „Jawnogrzesznica“, która mu dała sławę i z którą on po raz pierwszy wystąpił na szerszą arenę, jakkolwiek pomysłem wysnuta z poetycznej legendy Tołstoja, jest w przewodniej swej treści tylko waryantem ewangelicznej opowieści, a nieznane nam ścienne dekoracye kościelne w Moskwie, z natury rzeczy mieć muszą religijny charakter. Lecz kiedy odnośnie do pierwszego z nich mianowicie, robiono malarzowi zarzut, że w efektowym, kolorystycznym kontraście przeciwstawionych sobie grup, skoncentrował całą myśl obrazu, nie uwydatniwszy jej dosyć w wyrazach samych postaci — to tego, do naszej kompozycyi w całej rozciągłości przynajmniej zastosować nie można. Religijna w niej strona góruje nad dekoracyjnem znaczeniem i treść jej przeważa nad formą.

Już sam fakt, że przedstawiona scena, wedle świadectwa wszystkich prawie Ewangelistów, odbyła się pod wieczór, jeśli nie w nocy — sprawił, że koloryt obrazu, przytłumiony chmurami burzy, tembardziej został pociemniony i że jaskrawa gamma barw w nim przycichła. Od dołu zacząwszy jednak, od ponurych morskich fal, od szarej łodzi, od ciemno ubranych i silnie zaznaczonych apostołów, kolorystyczna skala się z lekka, nieznacznie, powoli i stopniowo, na posępnem powietrznem tle rozjaśnia, aż do pełnej blasku aureoli około głowy Chrystusa. I tej symfonicznej, a zaledwo dostrzeżonej modulacyi tonów, odpowiada charakteryzująca ją i wyraziście uwydatniona gradacya typów, od dramatycznie pojętych i przestraszonych uczniów, przez pełnego ufności i wiary, lecz wycieńczonego walką i zatrwożonego sternika idąc, do spokojnej Chrystusowej postaci, panującej nad całością.

Godzi się z tem zresztą jak najszczęśliwiej sam układ kompozycyi. Scena nasza, tak jak wszystkie sceny ewangieliczne jej pokrewne, odpowiada bardziej naturze historycznego lub rodzajowego nawet, chociaż religijnie zawsze i w podniosły sposób pojętego malarstwa, niżeli ołtarzowemu, bezpośredni związek z kultem mającemu przeznaczeniu. Stawia nam ona przed oczyma dramatyczną akcyę, ma kilka jednoczesnych, a odmiennych od siebie momentów, może liczyć znaczną, nietylko głównych, ale i dodatkowych figur ilość, i otwiera pole szerszemu rozwinięciu, z czego zwykle korzystali przedstawiający ją malarze. Nasz artysta, aby ozdobić nią ołtarz, pokonał zawisłe od tego trudności, ograniczając się do niezbędnych danych, koncentrując treść tak w pomyśle, jak pod rysunkowym i artystycznym względem w jednej najwyższej i do kultu odnośnej postaci i nadając układowi linij piramidalną formę. Wziął za podstawę szeroką łódź zwróconą do nas przodem, z na wpół leżącymi, gdyż burzą w trwodze pochylonymi apostołami, dźwignął tę grupę figurą sternika, tulącego się do szat Pańskich w górę i zakończył ją samym stojącym Chrystusem. W ten sposób nietylko kompozycyę kolorystycznie rozjaśnił i dramatycznie uspokoił, ale linearnie uprościł i uciszył ku górze. Tak, że jeżeli pogrążymy w nią wzrok, wyswobodziwszy się z pod wrażenia jasnych ram ołtarza i ścian kościoła i jeśli skupimy go w górnych częściach, ciągnących nas jaśniejącą Chrystusową aureolą, to będziemy mieli przed sobą tryumf światła nad ciemnością, spokoju nad walką i pewnej siebie myśli nad namiętnościami. Wszystko się zamknie w jednem pocieszającem uczuciu nadziei i zbawienia.

Przy takich warunkach i takim układzie, odstępstwo od uświęconych katolickich tradycyj i zastosowanie przedstawienia do ewangelickich wymagań, wpłynęło wyjątkowo na podniesienie ogólnego wrażenia. W kościele katolickim, łódź czy też okręt, ta *navicella*, na której Chrystus płynie z uczniami, symbolizuje zawsze kościół, i sternikiem wskutek tego tej łodzi jest Piotr św., ten, któremu Pan klucz piekła, czyśca i nieba dał w rękę i któremu polecił „paść baranki i owieczki swoje.“ Według wyobrażeń protestanckich św. Piotr nie może grać tej wyjątkowej roli i usunięty jest na bok do rzędu innych, zwykłych apostołów. Miejsce też jego zastąpił artysta postacią św. Jana, Oblubieńca Chrystusowego, którego Ewangelia ma tyle w protestantyzmie znaczenia. To przeznaczenie do sterowania symbolicznej łodzi tego, który uczucie miłości najsilniej i najżywiej w sobie uosobił i wyłonienie go, że tak powiemy, czy też wysunięcie w górę z pośrodka przestraszonych uczniów, przenika jakimś lirycznym tonem dramatyczny nastrój obrazu i stanowi harmonijne przejście do niezakłóconej niczem, chociaż smętnej Zbawiciela pogody. W bladych i pooranych troską i trudem, a młodzieńczej tej postaci rysach, w wyprostowanym lecz giętkim jej kształcie, tulącym się do opiekuńczego łona i szukającym ratunku w zwojach Chrystusowej szaty, widzimy, że najsilniejszą dźwignią nadziei jest miłość, która jak gorejący płomień podnosi się z ogólnego rozbicia i nie traci ufności. W burzliwej instrumentacyi tej niespokojnej muzyki, co zapełnia dolną połowę obrazu, rozróżniamy czysty jej głos, idący coraz silniej w górę, jak chrześcijański pean, zapowiadający zwycięztwo.

Dodajmy do tego, że Chrystus przy ustach zamkniętych i spuszczonych na dół powiekach, przy zanadto miękkim wyrazie twarzy, ma wiele słodyczy i łagodnej ciszy, że gest Jego podniesionej i rozkazującej ręki jest jakiś senny, jakby bezwiedny i słaby, ale nie teatralny, że charakter typów nakoniec, uwydatniony jest więcej wyrazem i fizyognomią, niż rysunkową plastycznością kształtów, i że całość zatarta w szczegółach, za ogólnikowa, niewbijająca się dosyć w pamięć i jakby przez mgłę widziana, wygląda jak wizya, — a będziemy mieli wyobrażenie o pierwszym naszym obrazie.

ciałem reprentacyjnem *par excellence*. To bałamutne pojmowanie charakteru, a nawet wyrazu reprezentacyi z pominięciem jedynie rozstrzygającego kryteryum, t. j. ustawy, tak się u nas rozpowszechniło, że służy za protekst do wszelkich ekstrawagancyj. W jednym poważnym programie dla obecnej akcyi wyborczej, wytknięto już w ogólnikowych wyrazach przyszłej radzie miejskiej, jako „reprezentacyi" stolicy kraju, takie zadania, jakie tylko Sejmowi przypisywane być mogą.

Dwa dni obradowała w Wydziale krajowym fachowa ankieta nad sprawą niższych szkół rolniczych. Ułożono nietylko statuta organizacyjne dla dwóch projektowanych i przez Sejm subwencyą forytowanych niższych szkół rolniczych w Horodence i Jagielnicy, lecz nadto zasady organizacyi szkół tego rodzaju wogóle i plany nauki. Obie powyżej wskazane szkoły rolnicze będą mogły wejść w życie, skoro tylko rząd, stosownie do uchwały sejmowej, przyrzeknie subwencyę z funduszów państwowych. Zakładanie podobnych szkół w innych częściach kraju może się teraz szybko odbywać, gdyż są już stałe ramy organizacyjne. Pierwszym warunkiem stworzenia takich szkół jest porozumienie się lokalnych czynników (powiatów, gmin itd.), co do środków założenia i utrzymania. Niema prawie wątpliwości, że Sejm jak dotąd, tak i nadal okaże się skłonnym do popierania niższych szkół rolniczych; jest wszelka nadzieja, że rząd nie odmówi subwencyi ze swojej strony, ale ostatecznie ani fundusz krajowy, ani fundusz państwowy nie może objąć roli założyciela.

Kuratorya dla spraw przemysłu domowego odbyła także w ostatnich dniach posiedzenie i załatwiła wiele spraw bieżących. Przyznano dwa stypendya dla zawodowego wykształcenia się za granicą, jedno garbarzowi, a drugie tkaczowi z Błażowy. Szkole koszykarstwa w Jarosławiu przyznano zasiłek 130 złr. i nisko oprocentowaną pożyczkę 1,000 złr. Sprawa założenia szkoły koronkarskiej w Zakopanem, na co p. Modrzejewska ofiarowała 1,200 złr., postąpiła naprzód, gdyż zarządzono już wyszukanie odpowiedniego lokalu i nauczycielki. Sprawą tą zajmuje się gorliwie „król Tatrów" Dr Chałubiński.

Wiedeń 20 grudnia.

(*A*)... *Plectuntur Achivi!* „Królowie", a raczej „bogowie" dyplomatyczni się kłócą lub udają kłótnię, *plectuntur Achivi!* Spór się toczy z Rosyą, lub o Rosyę, następuje chwila, gdy spór się ma pod koniec, którego bliskość poznać najlepiej po tem, że wszyscy uderzają na biednych Polaków. W tego rodzaju sprawach Polacy zawsze grają rolę jagnięcia, które mąci niby wodę wilkowi. „Na kim się mleło, na was się skrupi," mówi stary Maciek w „Tadeuszu." Naprzód *Nordd. allg. Ztg* napadła na *Gazetę Narodową* z powodu powtórzenia wieści o uzbrojeniach rosyjskich, teraz sensacyjne wiadomości *Nowéj Reformy* stanowią podstawę do epilogu anti-polskiego. Jakby nie istniała była cała kampania prasowa w Berlinie i w Kolonii przeciw Rosyi, jakby pruskie bióro telegraficzne nie było skrzętnie rozpowszechniło artykułów anti-rosyjskich, nagle *Fremdenblatt*, biorąc pochop z podanéj w Krakowie dziecinnéj rosyjskiéj *ordre de bataille*, bierze Polaków za kozła ofiarnego i obwinia ich, jakoby oni dążyli do wywołania wojny z Rosyą! Jakież to przekręcanie faktów, jakież to zaślepienie polityczne! Kto nie zna dokładnie stosunków tutejszych prasowych, mógłby uważać wspomniony artykuł *Fremdenblattu* także w części anti-polskiéj za inspirowany. Jednakowoż tak nie jest bynajmniéj. Owszem część ta artykułu wywołała w kołach rządowych słuszne zdziwienie i niezadowolenie w wysokim stopniu. Pomijając fakt, że rząd przedlitawski na sprawy prasowe dotyczące polityki zagranicznéj żadnego, przynajmniéj bezpośrednio, nie wywiera wpływu, to naprzód *Fremdenblatt* nie należy do dzienników, którym można poprostu wskazać z góry kierunek polityczny, a choćby tak było, nikt nie może być odpowiedzialnym za pojedynczy artykuł, lub za popełnioną w nim niezręczność. Jeżeli *Fremdenblatt* popiera rząd, to czyni to z przekonania i z dobréj woli.

Najczęściej, zwłaszcza na polu polityki zagranicznéj, dziennik ten uchodzi za tłómacza zapatrywań sfer decydujących, ale dość już było wypadków, w których koła rządowe musiały się wyprzeć artykułów *Fremdenblattu*. Z gorączkową chciwością rzuciła się *Nowa Presse* na wywody *Fremdenblattu*, skierowane przeciw „szowinistom polskim," i odrazu oświadczyła, że „organ ministra spraw zagranicznych na Polaków wskazał, jako na tych, którzy pragną wojnę z Rosyą sprowadzić." Dziś zaś *Nowa Presse* postąpiła o krok dalej, twierdząc, że jeśli alians austryacko-niemiecki kiedyś się rozbije, winną temu będzie wewnętrzna polityka obecna w Austryi. Wnioski tendencyjne, jakie *Nowa Presse* czyni na podstawie wczorajszego artykułu *Fremdenblattu*, najlepiej świadczą i każdego przekonać powinny, że *Fremdenblatt* wczoraj nie oddał żadnej usługi kołom rządowym, uderzając na „szowinistów polskich." Świat dziennikarski o jednę niezręczność więcej się zbogacił, bo o złą wiarę posądzić niemożna redakcyi wspomnionego pisma, ani też rządu o chęć puszczenia w świat nieprawdy, rząd bowiem dokładnie zna usposobienie Polaków, którzy bynajmniej nie pragną wojny z Rosyą, ani też nie mają powodu jej pragnąć. Że nawet najwięksi „szowiniści" polscy zdają sobie spokojnie sprawę z konstellacyi politycznej na przypadek wojny z Rosyą, dowodzą artykuły tego samego „szowinistycznego pisma," które ogłosiło mniemaną rosyjską *ordre de bataille*, znajdującą odpowiednie sprostowanie w ostatniej waszej korespondencyi warszawskiej.

Warszawa 17 grudnia.

Na horyzoncie politycznym u nas cisza, ale nie cisza uspokojenia, lecz ta, która oczekuje zawsze czegoś gorszego. Bo pod tym rządem wszelkie zapowiadane reformy i przywileje kończą się zawsze nowym uciskiem, podatkiem, lub pogorszeniem stanu kraju. Z wielkich obietnic zbliżenia się do Polaków, wyniknął srogi rozkaz Apuchtina, zakazujący wykładać język polski inaczej niż po rosyjsku. To samo ma być z religią. A podatki sypią się jedne za drugiemi, pod formą cła, opłaty, podwyższenia. Czy się choć przez to waluta poprawi? czy dobrobyt wzrośnie, czy są nadzieje, że się stan choćby finansowy poprawi kiedy? Najmniejsze! Ciężar za ciężarem, ucisk, samowola w najwyższych instancyach i najniższych, oto stan naszego kraju. Szczęśliwi ci, co już zrezygnowali i nie łudzą się nawet tem, że w przededniu wielkiej wojny z Rosyą—która kiedyś nas spić musi z pewnością — zaczną się Rosyanie przymilać Polakom, że rząd wtedy uzna w nas najlepszych swych obywateli i najzdolniejszych politycznie, a bracia Rosyanie najbliższych braci Słowian. Czy tylko wtedy zdobędziemy się na tyle rozumu politycznego, ażeby przynętą pogardzić, albo połknąć ją, ale wytargowawszy wprzódy wszystko, co się da. Taki tylko targ i taką pojmujemy zgodę — *do ut des, faciam ut facias*, lecz na bok wszelkie sympatye i uprzedzające przymilenia, kiedy nie zasłużyli na nie i kiedy wreszcie oni dziś nas nie chcą.

Obostrzenia cenzuralne wzmogły się bardzo w ostatnich czasach. Za restauracyę Wawelu i tworzenie korpusów terytoryalnych w Galicyi, odpowiadają ścieśnieniem słowa, uciskiem języka w szkole. Zdaje się, że na biednym naszym teatrze skrupi się najgorzej, bo rząd subwencyi dać nie chce, choć wie, że ruina bezwarunkowa grozi. Tem lepiej sądzą Rosyanie — sam teatr się rozpadł, pocóż go nam podtrzymywać.

A może i ta pogłoska niestety stanie się prawdą, że rząd da subwencyi nawet 200,000 rubli, ale pod warunkiem połączenia teatru rosyjskiego z polskim. Przytem, różnorodność rad — krytyk i wskazówek — dawanych przez niepowołanych z prasy — oziębiła i zniechęciła publiczność do licznego uczęszczania, albo może ogłupiła ją, gdyż sama już nie wie, czy chodzić czy nie. Chodzi zawsze na obcych przez ciekawość, dla swoich traci już zamiłowanie, traci zrozumienie, że zapełniać teatr, jest dziś obowiązkiem. Nowy przewodnik przy najwyższej sprężystości, wątpimy, czy da radę. Porządek dał by się zaprowadzić, ale deficytu dużego niema czem pokryć. Znieść balet — jak niektórzy radzą — nie byłoby i politycznie i sprawiedliwie, oszczędność wreszcie zawsze jest wyborną, gdy jest oszczędzać z czego i gdy maszyna w regularnym jest biegu; w przeciwnym razie tylko szkodzi. Wolelibyśmy nie mówić o teatrze, cóż kiedy on u nas jest czemś więcej, niż rozrywką

Nowe pisma powstają od Nowego Roku P. Jeleński chce wydawać *Rolę* i chwali się, że będzie „niepodległy." Pochwała taka jest afrontem dla innych, trzeba ją jednak brać jak reklamę, a niewielu jest, którzy tak, jak p. Jeleński, reklamować się umieją.

Tygodnik Illustrowany przechodzi w ręce nowych współwłaścicieli i rozszerza oraz zmienia cokolwiek swe ramy. Jeszcze jedno pismo humorystyczne ma powstać. Ta nasza humorystyka, kręcącą się wiecznie około kilku osobistości znanych, baletniczek i teatru! aż — się płakać chce nieraz! O dowcip niezłośliwy, niedotykający osobiście, niewskazujący palcem tego i owego, trudniej, aniżeli o nowe pismo. *Nowiny* pod nową redakcyą mozolnie i powoli, ale zaczynają się rozwijać, szkoda, że nie chcą wyjść z pewnych zaklętych formułek, których publiczność czytać nie lubi.

Prawda szermuje z *Nowinami* i nawzajem. Pobojowisko zawsze zasłane trupami; obozów dużo wrogich i zawziętych, a gdyby zapytano się wszystkich szermierzy o co im idzie, musieliby odpowiedzieć sumiennie, że o drobiazgi i prywaty, zawsze prywaty. Z krwią chyba odziedziczyliśmy ten przeklęty spadek. Ludzie z talentem, walczą ze sobą, jak gdyby utalentowanych było za wiele, a drobni pomocnicy podżegają niechęci wzajemne i jedzą przytem swą pieczeń. Publiczność jednak czytająca, ta co przed niewielu jeszcze laty wierzyła w drukowane słowo, dziś z nieufnością i szyderstwem patrzy na zapaśników i na podnoszone przez nich *kwestye*, jakże błahe!

Czy życie publiczne uciszyłoby te swary, czy jeszcze podsyciło, przepowiadać lękam się. lecz wtedy byłby przynajmniej poważny *pozór*, którego dziś prawie nigdy niema. Walka *starych z młodymi*, młodszych z niedawnymi młodymi, postępowych z konserwatystami, to wszystko wygląda jeszcze na teoretyczne hasła. Praktycznych skutków z tego niema, może dlatego, że brak jednym i drugim realnego pola do wprowadzenia w czyn haseł swoich. Lecz o tem później.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 grudnia.

Marszałek Dr Zyblikiewicz przyjechał wczoraj wieczór z Wiednia do Krakowa. Dziś wieczór opuści Kraków, a święta spędzi u rodziny, poczem powróci zaraz do Lwowa.

— **Wilia Bożego Narodzenia** przypada tego roku w niedzielę. Z tego powodu, jak słychać, ucztę wieczorną, która się także „Wilią" nazywa, jedni odprawiać chcą w właściwym dniu, t. j. w niedzielę, drudzy w sobotę suchedniową. Cel i duch tego odwiecznego zwyczaju przemawia za pierwszymi, ci jednak, co wilią obchodzić chcą w sobotę, mają to za sobą, że wilia według zwyczaju powinna być postną, a w niedzielę w takim razie i mięsnej używaćby można.

— **Magistrat** tutejszy wzywa popisowych, urodzonych w latach 1861, 1862 i 1863, ażeby po dzień 31 grudnia b. r. zgłaszali się codziennie między godz. 9—1 przed południem, w Wydziale V, celem umieszczenia ich na liście popisowych.

— **Szkoły średnie i ludowe krakowskie** obchodziły dziś uroczyście rocznicę 600-letnią panowania domu Habsburgów. Rocznica ta, przypadająca 27go b. m. przeniesioną została ze względu na ferye świąteczne na dzień dzisiejszy.

— **Kleparz** dnia 21 grudnia. Na pamiątkę 600-letniej rocznicy panowania w Austryi najdostojniejszej Rodziny Habsburgów, odprawił uroczystą Mszę św., dla szkoły kleparskiej, X. Wincenty Pixa, katecheta bezpłatny, i miał stosowną do młodzieży przemowę, wspominając o wiadomym fakcie historycznym, świadczącym o głębokiej religijności wiekopomnego przodka panującego nam najmiłościwiej Domu, Rudolfa Habsburga, o wysokich przymiotach duszy i serca innych Członków Rodziny, oraz najlepszego z Monarchów, Najmiłościwszego Cesarza i Króla naszego, Franciszka Józefa I, zachęcając dzieci, aby się w domu i w kościele modliły o jak najdłuższe życie, zdrowie i honor Jego, oraz o to, aby w przyszłości Jego Najdostojniejsza Rodzina cieszyła się wiernością i przywiązaniem ludu, a błogosławieństwem boskiem. W sali szkolnej, staraniem p. Maryana Rudnickiego a z pomocą proboszcza X. Dra Józefa Krukowskiego, odpowiednio przystrojonej, wyjaśnił dzieciom znaczenie dzisiejszej uroczystości nauczyciel p. Józef Belsarczyk, a młodzież jak w Kościele, tak i w szkole z zapałem śpiewała hymn narodowy. Kilku chłopców miało potem w tym przedmiocie piękne deklamacye.

— **Doroczne zebranie** czytelni katolickiej dla młodzieży szkolnej pocieszające wzbudzić mogło wrażenia. Wobec prądów niewiary i rozlicznych obłędów miło było patrzeć na to zebranie młodzieniaszków gromadzących się pod godłem krzyża, koleżeństwem wspólnych zasad i uczuć zespolonych, ożywionych niekłamanym zapałem o czem świadczyły zarówno przemowy wolne od pretensyonalnych frazesów a pełne ciepła, jak bardzo udatne wygłoszenie widocznie z szczerem przejęciem kilku ustępów z naszych poetów. Zebranie zaszczycił swoją obecnością protektor Czytelni Najprzewielebniejszy X. Biskup krakowski — a pod koniec wieczorku przemówił ojcowskiem słowem do młodzieży, zagrzewając ją do wytrwania w zasadach wiary, do wytrzymania pocisków szyderstwa i odpierania ich tylko miłością, w końcu udzielił jej pasterskiego błogosławieństwa. Prezes czytelni p. M. miał zwięzły odczyt o dziesięcioletniem istnieniu czytelni, która mimo niechęci i zaczepek przetrwała szczęśliwie i przez którą około tysiąca uczniów przeszło w tym okresie czasu. W imieniu młodzieży przemówił do pasterza i zebranych gości p R. S. ze skromnością i zapałem szlachetnych uczuć i zasad. Część deklamacyjna wypadła świetnie, choć niezupełnie zgodzilibyśmy się na wybór przedmiotów. Zbiorowa deklamacya sceny spiskowców z *Kordyana* wzbudziła przejmujące wrażenie, niemniej dobrze wypadła deklamacya ustępu śmierci Konrada Wallenroda i posąg Piotra Wgo z Mickiewicza. Strona muzykalna była wykonaną z równą starannością — śpiew solo „Trzech Budrysów" z muzyką Moniuszki i chóry świadczyły o postępie, jaki wśród młodzieży w naszem mieście objawia się w muzyce wokalnej. Wszystko złożyło się na całość wdzięczną i zajmującą.

— **Rzeszów** 21 grudnia. Dnia dzisiejszego o godzinie 8 rano odprawiło się w kościele gimnazyalnym uroczyste nabożeństwo z powodu 600-letniej rocznicy panowania dynastyi Habsburgskiej w Austryi. Po nabożeństwie zgromadziła się młodzież szkolna w udekorowanej w tym celu sali, gdzie świetną mowę „O idei państwowej Austryi" wygłosił profesor historyi p. Świstuń, a młodzież wykonała muzykalno-wokalne utwory do uroczystości zastosowane. O godzinie 12 złożyło grono nauczycieli gimnazyum, życzenia N. Państwu na ręce tutejszego starosty.

— **Wiśnicz nowy** 18 grudnia. (R.) W tutejszem miasteczku istnieje od kilku lat stowarzyszenie dobroczynne ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkoły ludowej, zawiązane przez p. Jana Marynowskiego, obecnie notaryusza w Nowym Sączu. Co roku w grudniu odbywało się walne zgromadzenie Atoli po wyjeździe z Wiśnicza p. Marynowskiego już od dwóch lat nie może się zebrać wymagany statutem komplet, wskutek czego rozwój stowarzyszenia znacznych doznaje przeszkód. Zeszłego roku przez niesnaski małomiejskie unieważniono walne zebranie; obecnie w dniu 17 b. m. do skutku przyjść nie mogło dla braku dwóch osób. Co w tym wypadku odegrało rolę, nie omieszkam donieść, jeśli z podobnych powodów nie odbędzie się po raz trzeci odroczone na 7go stycznia p. r. walne zebranie.

— **Gazeta Lwowska** donosi: Mieczysław Chrzanowski, wicedyrektor buchalteryi Wydziału krajowego, znany tłumacz dzieł dramatycznych, zmarł dziś rano po dłuższej chorobie.

— **Z powodu 600 letniej rocznicy panowania Habsburgów**, urządził onegdaj w Wiedniu dyrektor muzyki na balach dworskich Edward Strauss w salach Towarzystwa muzycznego koncert, który wypadł świetnie. Wykonano łącznie z muzyką wojskową kompozycyę Straussa p. t. „Wierność ludów Austryi", „Capstrzyk" z czasów Maryi Teresy i „Marsz Radeckiego." Kawałki te wzniecały w słuchaczach nieopisany zapał, równie jak odsłonięcie wizerunku cesarza Rudolfa. Na koncercie byli arcyksiążę Karol Ludwik z małżonką, arcyksiężna Alicya Toskańska z córką, arcyksiążę Otton i Franciszek oraz książę bawarski Karol Teodor z małżonką.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Barbarę Gębarską, za zgorszenie publiczne; Antoniego Szewczyka, za podejrzane posiadanie naszelnika; Dominika Chudybę, za kradzież węgla; Józefa Kasia, za kradzież drobiu; za pijaństwo 4 osoby.

Repertuar teatralny.

W niedzielę 24go: *Gęsi i Gąski*, Bałuckiego.

We wtorek 26go: *Złodziejska sztuka*, w 8 obrazach, ze śpiewami, pp. E. Grangé i Lambert-Thiboust, przełożył z francuskiego Jan Arwin. Po raz pierwszy.

We czwartek 28go: *Bąk za bąkiem* (*Schwabenstreich*). Po raz trzeci

W sobotę 30go: *Trzpiot* (*Tête de Linotte*), komedya w 3 aktach pp. Barière i Gondinet, przełożył z francuskiego Jan Arwin. Po raz pierwszy.

W niedzielę 31go: *Dwa Światy*, Oktawiusza Feuilleta, przekład Z. Sarneckiego.

W poniedziałek 1go stycznia: **Kościuszko pod Racławicami**, Lassoty.

We wtorek 2go: *Trzpiot* (*Tête de Linotte*). Po raz drugi.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— We piątek d. 22 grudnia: *Such*. Ś. Zenona m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Trzecia Wystawa Szkiców Od trzech dni jak wiadomo, Wystawa Szkiców została otwartą. Pod względem wartości i jakości przewyższa ona poprzednie wystawy. Widać prawdziwą emulacyę i wielki postęp w pracach naszych młodych artystów, przeważnie krakowskich i monachijskich. Ci, którzy wyjechali za granicę w tym roku dla dokończenia swoich studyów artystycznych, jak np. Stachiewicz, Tondos, Koniuszko, Mroczkowski, Wieległowski i inni, nadesłali bardzo ładne szkice.

Znaliśmy Stachiewicza, jako zdolnego i pełnego nadziei rysownika, dzisiaj oglądamy jego prace olejne. Ten sam gust i smak artystyczny, który on posiada w tak wysokim stopniu, widoczne są w ostatnich jego szkicach olejnych. Jego *Noc* (allegorya), jest prawdziwą perłą Wystawy.

Wielka ilość w tym roku prześlicznych rysunków piórem Benedyktowicza, Drozdżewskiego, Wodzińskiego i Pociechy. — Tondos nadesłał dwie akwarele z Monachium, świadczące o wielkim postępie jego techniki — szkice Koniuszki prześliczne i prawie wszystkie rozkupione.

W Monachium odbędzie się w przyszłym roku wielka międzynarodowa wystawa dzieł sztuk pięknych. Czas trwania oznaczony jest od 1go lipca do 15go października. Przedmioty przeznaczone na wystawę mają być nadsyłane do komitetu urządzającego w ciągu miesiąca maja. Król bawarski Ludwik II, przyjął protektorat tej wystawy. Wystawcy najcelniejszych dzieł sztuki odznaczeni będą złotemi medalami.

Nowe książki.

Z literatury zagranicznej.

M. Carrière: „Agnes." Liebeslieder und Gedankendichtungen. Lipsk. F. A. Brockhaus. 1883. Poezye Carrièra były dotychczas drukowane jako manuskrypt, tylko w obiegu pomiędzy osobami najbliższemi znakomitemu estetykowi. Obecnie wyszły po raz pierwszy w zupełnym zbiorze na widok publiczny i stanowić będą ważny komentarz do rozwoju poglądów słynnego myśliciela. Są to przeważnie poezye liryczne; niemniej przebija się ton liryczny w sześciu obrazach historycznych, poświęconych kilku wybitnym postaciom dziejowym. Wspaniały hymn na cześć „Wszystkich Świętych," opiewa dobrodziejstwa „Kapłanów Miłości" dla ludności całej i dla świata ziemskiego.

Sprawy sądowe.

Morderstwo skrytobójcze.

(Ciąg dalszy).

Rzeszów 20 grudnia.

Dnia 20 grudnia rano.

Protokolant p. Sławiński odczytuje pytania sędziom przysięgłym zadane.

I Pytanie główne: Czyli Mojżesz Ritter winien jest, że ku końcu r. 1881 w Lutczy, w sposób zdradziecko-podstępny, Franciszce Mnich, w zamiarze pozbawienia jej życia, gardło narzędziem ostrem poderznął, w skutek czego jej śmierć nastąpiła?

II Pytanie główne: Czyli Marceli Stochliński winien jest, że do dokonania czynu pytaniem I-em objętego, bezpośrednio czynnie przyłożeniem ręki się przyczynił, i podczas dokonania takowego współdziałał?

III Pytanie główne: Czyli Gitla Ritterowa winną jest, że do dokonania czynu pytaniem I-em objętego, bezpośrednio czynnie przyłożeniem ręki się przyczyniła, i podczas dokonania takowego współdziałała?

IV Pytanie główne: Czyli Beila Neumann winną jest, że do dokonania czynu pytaniem I-em objętego, bezpośrednio czynnie przyłożeniem ręki się przyczyniła, i podczas dokonania takowego, współdziała?

V Pytanie główne: Czyli Chaja Ritter, winną jest, że do dokonania czynu pytaniem I-em objętego, bezpośrednio czynnie przyłożeniem ręki się przyczyniła, i podczas dokonania takowego współdziała?

VI Pytanie wypadkowe, na wypadek zaprzeczenia V pytania głównego: Czyli Chaja Ritter winną jest, że podczas dokonania czynu pytaniem I-em objętego, zapaloną świeczką przyświecała i w ten sposób do dokonania tego czynu pomocną była?

Po ogłoszeniu pytań, Prokurator uprasza, aby w I-em pytaniu głów. zamiast słów: „ku końcu roku 1881", umieszczono słowa: „przed adwentem lub w czasie adwentu 1881".

Trybunał przychyla się do wniosku tego,

Poczem zabiera głos Prokurator:

Panowie Przysięgli! Trudne, lecz zarazem i wdzięczne czeka was zadanie! Trudne, bo ma-

---

Mimo to, że do zupełnego wyrażenia tego religijnego uczucia i tej myśli, które artysta w dzieło swoje włożył i które tak dobrze zrozumiał i odczuł, potrzeba było większej skończoności i użycia potężniejszych artystycznych środków, to z tem wszystkiem obraz ten jest pięknym i drogocennym nabytkiem dla miasta, przynoszącym prawdziwy zaszczyt tak artyście, który go wykonał, jak protestanckiej gminie krakowskiej, która jego wykonanie zamówiła. Nie przesadzimy, twierdząc, że nie wieleby się kościołów na świecie znalazło, któreby dzisiaj takiem nowożytnem artystycznem a religijnem dziełem pochwalić się mogły. Żałować tylko przychodzi, że umieszczenie wysokie obrazu, przy małem oświetleniu, nie pozwala go dostatecznie ocenić.

Tego wrażenia i tych pochwał zastosować nie jesteśmy w stanie do *Piratów*, czyli do drugiego, tak pod każdym względem różnego, a w salach Sukiennic wystawionego obrazu. Żeby układ tego ostatniego utworu Siemiradzkiego zrozumieć, uprzytomnić sobie należy nadbrzeżny charakter morza Śródziemnego, koło Neapolu, Ischii, Capri i Sorrento, lub wyspy Archipelagu, ze skalistemi rafami i mniejszemi wysepkami, niezamieszkałemi przez ludzi i tworzącemi tu i ówdzie, jakby zakryte od zewnątrz jaskinie, które morze w części zalewa i które światło zenitu, przez ciaśniejsze lub szersze szczeliny oświeca z góry. Jedna z takich skał, raf, wysp, czy jaskiń, jest przystanią, czy legowiskiem Piratów. Zwożą do niej oni i kryją w jej cieniach łupy swe martwe i żywe, niewolników wyrwanych z pośrodka szczęśliwego i spokojnego życia i skazanych na pastwę bezwzględnych instynktów, tudzież zrabowane bogactwa klasycznej cywilizacyi. Po lewej stronie, na ciemnem jaskini tle, wódz ich w pancerzu i hełmie stoi koło zwróconej do nas tyłem i ze wstydu kryjącej głowę niewolnicy, z której zdarto suknię, aby jej piękność obnażyć i o wartości zdobyczy się dostatecznie przekonać i której ciała złotawą i pełną jakby opalowych odcieni karnacyę — uwydatnia i podnosi przepysza czerwona draperya, okolona rąbkiem bielizny.

Przed tą grupą i na samym środku widzimy podłużną łódź, z dwoma innemi, jak się zdaje ofiarami rabunku; ubranemi w jasne a w części turkusowej barwy szaty, które na cichych falach morskich wpłynęły do legowiska. Jakiś charakterystyczny starzec o wydatnym profilu i z białą brodą, stojący w nurtach wody, odbiera od wodza odnośne do tej łodzi rozkazy. Wprost zaś nas, a raczej bardziej na prawo, przez wielki otwór w ścianie jaskini jaśnieje pogodne południowe niebo ze szczytami gór, skąpanemi w lazurach, ze snopami światła wpadającemi do ciemnej przestrzeni i z kilkoma nawpół nagiemi postaciami korsarzy, którzy z większego i nie mogącego prawdopodobnie wjechać do środka okrętu, znoszą po złomach kamieni nowe na skład łupy. Jeśli dodamy kilka jeszcze obojętnych figur i rozrzucimy stosy zrabowanych przedmiotów tu i owdzie: krzesła o brązowych, rzeźbionych i złoconych poręczach, wzorzyste tkaniny i wschodnie kobierce, szkatułki z wonnego drzewa, delikatną mozajką w egipskim wykładane stylu, statuetki gliniane, misternie barwione i wykwintne naczynia etruskie lub greckie, o czerwonych ornamentach na czarnej politurze, — to będziemy mieli obraz przed oczyma Rysunek nagości piękny, modelunek jej zwłaszcza przy zetknięciu szyi z głową i w zagięciach ciała ciepły i drgający życiem; profil starca z białą brodą dobrze uwydatniony w ogólnych zarysach; szczegóły malowane z archeologiczną wiernością i z prawdziwym artyzmem; jasne niebo z górami na widnokręgu i białe światło padające do jaskini pełne czarującego uroku, ale czy przy tych wszystkich właściwościach i zaletach, potrafił malarz podnieść swój przedmiot i zainteresować nas do niego? Nie sądzimy.

Niektóre postacie, jak te, co siedzą na łodzi są nic nieznaczące i żadnego nie mogą budzić współczucia. Na wpół nagi korsarz wchodzący do jaskini i tak sie ciemno profilujący na jasnem tle, nie ma dość giętkości i dość precyzyi w uwydatniającym kształt rysunku. Co zaś najważniejsza, to, że ani pod względem formy, ani pod względem treści nie skorzystał mistrz z motywów, które w samym pomyśle leżały. Natura przedmiotu otwierała naprzód jak najszersze pole efektom kolorytu i światłocienia. Z jednej strony jasność dzienna rozpraszająca ciemności, a z drugiej przypadkowe szczeliny rzucające ukradkiem promień słońca na złoto i barwiste tkaniny, na nagość wyłaniającą się zaledwo z cieniów i przeszywające nim jak strzałą przeźrocze głębie wody morskiej, o fioletowych i szmaragdowych refleksach naprzemian, — wszystko to razem przy kontraście świateł i cieni, mogło się złożyć na bardzo żywą, olśniewającą oczy i magiczną całość. Tymczasem artysta, jakby nie domyślając się tego, nie rozłożył odpowiednio światłocienia, nie pognębił dostatecznie i nie skoncentrował ciemności, nie rozbudził słońcem uspionych wśród niej barw i nie ożywił drzemiącej wody. Dwa światła dzienne, rzucone do środka, jedno z głębi, a drugie z góry, mają natężenia jednakowe, nie walczą nigdzie z cieniami nocy, rozpierzchają się jednotonnie po całej przestrzeni i rozjaśniają postacie bez plastyki i efektu. Woda nieporuszona nawet uderzeniem wioseł jest martwa — i obraz, mimo swych ponętnych motywów nie robi wrażenia. Pojedyncze w nim części i szczegóły zwracają uwagę, ale całość nie ma charakteru.

O wiele ważniejszy jeszcze zarzut można uczynić samej treści. Nie dlatego, że malarz taki wybrał przedmiot, ale, że go tak pospolicie i tak bez znaczenia pojął. Piraci, rabujący wybrzeże morza Śródziemnego w I w. przed Chrystusem, na przejściu rzeczypospolitej rzymskiej w cesarstwo — a o tych tylko, zważywszy zbroję ich wodza i charakterystyczne cechy łupów, może być mowa — nie byli to zwyczajni złoczyńcy. Składały się na nich wszystkie szczepy, pragnące zrzucić z siebie ciężkie brzemię rzymskiego jarzma. Wchodziły w ich szeregi natury dzikie, namiętne, nieokiełznane i w swoim rodzaju potężne, a niechcące ugiąć karku pod niwelacyjną regułą administracyjnych i państwowych przepisów. Gromadził się między nimi cały zasób uraz, nienawiści, nieprzejednanych uprzedzeń i pogwałconych praw epoki. Byli oni uosobieniem starej jak świat walki między surowemi instynktami natury, a wymaganiami cywilizacyi i ostatnim wówczas protestem rasowych odrębności przeciwko centralistycznym dążnościom. Jakby stworzeni, mimo swych spiżowych i klasycznych kształtów na bajronicznych bohaterów, grozili zuchwale tak ziemi jak niebu i urągali niesprawiedliwościom losu Był czas, że zorganizowani silnie, tworzyli osobną morską potęgę, że panowali nad drogami handlu i zapowiadali głód wyjącej z przestrachu rzymskiej wilczycy, wstrzymując przed nią transporty żywności. Sartorius wchodził z nimi w układy, Mitrydates rachował na ich pomoc, wysilenia rzeczypospolitej do ich zgładzenia przyczyniły się do utworzenia cesarstwa. Sława wielkiego Pompejusza polegała głównie na tem, że potrafił tych korsarzy wytępić i Rzym wyswobodzić. A mimo to, czyż chociaż ślad i cień daleki tego znaczenia i tej wielkości udzielił się naszym Piratom? Czy znać w nich namiętności, zuchwałość i wyzywającą grozę, czy widać hart wyrobiony w zapasach z największą potęgą ludzką i z najstraszniejszym żywiołem natury? Bynajmniej. Są to nędzne ofiary pospolitych ergastul, za słabe nawet na pastwę igrzysk cyrkowych, zwyczajne portowe rufiany, oszusty i handlarze, bez uczucia i wyrazu, spełniający swe rzemiosło na zimno. Wskutek tego właśnie obraz stał się bezmyślny, czczy i pusty, i dlatego nic do nas nie mówi. Nietylko zatem zewnętrznie artysta nie rozwinął tych artystycznych pierwiastków, jakie mu przedmiot nasuwał, ale i wewnętrznie nie natchnął treści związaną z nią myślą.

Lecz poprzestańmy na tem i nie zapominajmy, że każda twórczość pióra, dłuta, czy pędzla ma swe chwile przejściowe, niepewne i słabe, i że mistrz, co samym tym obrazie złożył tyle dowodów talentu i co po tylu dziełach wskrzeszającch przed nami z taką poezyą i czarem klasyczną starożytność, dał nam w ostatnich czasach „Chrystusa uśmierzającego burzę", przynosi zawsze zaszczyt i sławę dumnej z niego ojczyźnie.

Maryan Sokołowski.

cie spełnić wymiar sprawiedliwości, macie zapytać swoje sumienie, czyli stojący przed wami obwinieni dopuścili się zarzuconego im czynu, i czy ich ma spotkać zasłużona kara i ten wyrok przez usta wasze ogłosić.

Wdzięczne, bo macie spełnić swój zaszczytny obowiązek, dać wyraz obrażonemu prawu, zadosyć uczynić społeczeństwu i niewinnej ofierze potwornej zbrodni, które się od was sprawiedliwości domagają.

Sprawa obecna o wiele przechodzi miarę spraw, które się w tej sali już odbywały, a rozgłos jakiego ona nabrała w całym naszym kraju, ba nawet za granicą, interes, jaki ona powszechnie wzbudziła, czynią waszą odpowiedzialność cięższą, ale obiecuje zarazem zaspokojenie i wewnętrzne zadowolenie tem większe. Wiedzcie o tem Panowie, że na was patrzy całe społeczeństwo, że waszego wyroku czeka tysiące ludzi, że wyrok wasz potępiający obwinionych zgodny z poczuciem sprawiedliwości znajdzie ogólny poklask i uznanie. Nie na darmo sprawa ta nabrała takiego rozgłosu, że o niej po dziennikach piszą i w sejmie nawet wspominano, instynkt ludzi nie zawodzi, a tutaj instynktownie przeczuto, że ta z początku tak tajemnicza zbrodnia jest czemś niezwykłem, czemś przerażającem, że mieści w sobie coś, co wzdrygać się każe naturze ludzkiej na samą myśl już nie cierpień niewinnej ofiary, ale złości jej katów i oprawców, pozbawionych wszelkiego uczucia i serca.

Tak — kaci i oprawcy odebrali życie Franciszce Mnich, kaci, bo ją pozbawili życia — oprawcy, bo niedość im było odebrać jej życie i to w sposób okrutny, ale znęcali się nad biedną ofiarą w tak okrutny i ochydny sposób, że przykładów trzebaby szukać, chyba w czasach ciemnoty, gdzie ludzi nie przejęło jeszcze światło religii, kiedy zwierzęce instynkta tłumiły wszelką duchową istotę człowieka.

Co mówię — nawet między zwierzętami nie znajdzie się przykładów podobnego postępowania z swemi ofiarami, jak tutaj istoty zwane „ludźmi“ z Franciszką Mnich postąpiły.

I nie była tutaj pobudką do popełnienia zbrodni ani namiętność, ani chęć zemsty, jak to zwykle przy podobnych wypadkach zdarza, była tylko chęć uchylenia się od drobnych przykrości i nieprzyjemności, chęć uniknięcia nieznacznej straty majątkowej; to to skłoniło tych kanibalów do strasznej zbrodni, wyzutych z wszelkiego ludzkiego uczucia, do zamordowania biednej kobiety w okrutny sposób, by ciało jej potem rzucić na pastwę dzikich zwierząt.

O tak Panowie! taka zbrodnia woła o pomstę do nieba, a o sprawiedliwość na ziemi! Takie potwory, jakiemi są sprawcy zamachu na życie Fr. Mnich nie zasługują na żadną litość, to rak, który należy wyciąć i wypalić, by całe społeczeństwo uratować.

Ale czy rzeczywiście popełniono morderstwo na osobie Fr. Mnich i czy obwinieni dopuścili się tej zbrodni? Przypatrzmy się bliżej temu, co nam rozprawa przedstawiła, a wątpić o tem nie można ani na chwilę.

Tu mowca w blisko dwugodzinnej mowie przechodzi zwięźle i jasno cały przebieg rozprawy, wykazuje jakich dowodów dostarczyła rozprawa przeciw obwinionym, zbija wszelkie zarzuty obrony i t. d.

Nie powtarzamy całej mowy Prokuratora, gdyż to wszystko jest i w akcie oskarżenia i w samej rozprawie.

Po przemówieniu prokuratora zabiera głos obrońca M. Stochlińskiego t. j. Dr Koppel, którego mowę podajemy w streszczeniu:

Ciche, konserwatywne nasze miasto, odkąd przestało błyszczeć, słynąc ze złota rzeszowskiego, popadło w zapomnienie w historyi Galicyi; i tak zaczęto powątpiewać już o jego przyszłości. Lecz niesłusznie. Opatrzność przeznaczyła dla Rzeszowa jeszcze miejsce w historyi, a między tę kryminalnych dziejów wpisze się niepośledni miejsce ta rozprawa, która do kresu swego dochodzi.

Czy słusznie sprawę tę podniesiono do takiego znaczenia, czy słusznie do jej wyniku tak wielką wagę przywiązywano, nie ja kompetentny do rozprawy o tem. Lecz mniejsza o to.

Czy słusznie, czy nie słusznie, to nie zmienia w niczem faktu, że tak jest, że publiczność się żywo tą sprawą zajmuje, a chociaż z wdzięcznością uznać muszę, że za staraniem licznych reprezentantów dziennikarstwa, niezmordowanie naszej pracy towarzyszących, dzienniki krajowe sprawę czysto przedmiotowo, bezparcyalnie traktują, to jednak faktem jest, że bardzo wielu jest takich, którzy bezwzględnie sympatyzują z oskarżeniem, a wielu, choć mniej takich, którzy sympatye swoje obrońcom udzielają.

Przyznacie panowie, że wobec tego faktu stanowisko obrońcy jest bardzo przykre, a jeżeli się zważy, że w tej sprawie mnie się dostał w udziale Marceli Stochliński, odgrywający rolę ohydnego Judasza, który miał biedną ofiarę za blachę 50 złr. zdradzić, i który się kilkakrotnie przyznał do czynu, to pojmiecie panowie, że położenie moje jest tem przykrzejsze i w obec tego pozwolicie mi, że w krótkich słowach nakreślę stanowisko obrońcy, cel obrony, i w jaki sposób dostarczę wam materyału do zrozumienia tejże.

Obrona nie może mieć naturalnie, i nie ma celu, aby uwolnić winnego od zasłużonej kary, lecz aby obronić niewinnego od niezasłużonej kary.

Mógłby się z was ktoś zapytać panowie! co tu bronić, skoro się przyznał tyle razy; na to wam odpowiem, że po przyznaniu, również odwołał to.

Bo kto jest winnym? Za winnego naturalnie wobec prawa uważanym być może tylko ten, kto przez właściwy sąd został za winnego uznany, przez sąd zaś może tylko ten za winnego być uznanym, z którym odbył się proceder ustawą nakazany. Ustawa dodaje obwinionemu obrońcę; kto przed sądem przyznaje się nie był broniony, nie może być winnym, nie może być zbrodniarzem. Bez obrońcy więc nie ma winnego. Zadaniem koniecznem tedy obrońcy jest nie „sądzić“, lecz wyszukać, bez względu na własne przekonanie, wszystko to, co winę robi wątpliwą, wyliczyć wszystko, co mówi przeciw oskarżeniu, przedstawić wszystkie możliwości. Nie jest wprawdzie rzeczą obrony udowodnić, że tak być musiało, lecz jest rzeczą oskarżenia zbić te możliwości i wątpliwości.

Z tej wychodząc zasady, nie będę się silił udowodnić twierdzeń Stochlińskiego, że on nie wie, co przedtem gadał, bo że dzisiaj jeszcze żandarm Maj przyznał, że po przyprowadzeniu Stochlińskiego do swych koszar, kazał mu ręce i nogi skuć, wprawdzie nie mówił, czy łańcuszki przerznęły ciało Stochlińskiego czy nie, lecz wiemy to wszyscy, że żandarmi nie folgują więźniom, że starają się i w ten sposób dokuczyć.

Samo więc skucie Stochlińskiego mogło na niego wpłynąć, że tenże nawet do nieprawdziwych zeznań był skłonny. Sam nawet żandarm przyznał, że został do przedsiębrania tych dochodzeń wezwany przez swego przełożonego, który mu w razie wykrycia zbrodni obiecał jakąś nagrodę, a Stochliński sam się wyraził, że powtarzał tylko na pytania żandarma to, co mu żandarm powiedział. Jeżeli więc żandarm zapytał go „kto zabił? kto trzymał? kto był“ etc., to Stochliński tylko głową musiał na potwierdzenie pytania. Cóż więc takie przyznania znaczą? Przejdźmy do dalszych jego przyznań. Wszak u podwójnego Stochliński był pod dozorem żandarmeryi, pod bokiem której również tenże przyznawał się. W sądzie był moralnie zmęczony, głodny, w szpitalu przebył słabość straszną, tyfus, tutaj nie da się stanowczo stwierdzić, czy też zeznania swoje nie poczynił w gorączce.

Przyjmijmy nawet, że Stochliński stanu umysłowego jego, zresztą może w tym względzie się mylić. Dalej prawie wszystkie wiadomości są dla niego, wszystko stwierdza świadek, podając że czyn zamordowania Mnich spełnionym został dnia 27 listopada, Stochliński przecież udowodnił, że dnia tego był na jarmarku. Teraz prokuratorya zmienia i oskarża, że czyn spełnionym został w „adwencie“. Tę okoliczność przecież należało stwierdzić dokładniej.

Po krótkiem wreszcie rozebraniu orzeczenia lekarzy, co do tego, czy przyznanie się Stochlińskiego zgadza się z wynikiem rozprawy, poleca Stochlińskiego przysięgłym, wskazując na zasadę, „że lepiej jest 10 winnych uwolnić, niż jednego niewinnego zasądzić“.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Depesze

WYROK.

Rzeszów 21 grudnia. Przysięgli uznali Mojżesza Rittera i Marcelego Stochlińskiego *jednogłośnie* winnymi, pierwszego zbrodni morderstwa skrytobójczego, drugiego współwiny w tej zbrodni; Gitlę Ritterowę 9 *głosami* uznali winną współwiny w zbrodni morderstwa skrytobójczego; co do Beili Ritterówny i Jędrzeja Neumannowej uznali 8 *głosami*, że co do Chaji Ritterównej *jednogłośnie*, że są winne wspólnictwa. Trybunał skazał Mojżesza Rittera, Marcelego Stochlińskiego i Gitlę Ritterową na *karę śmierci przez powieszenie*, obie zaś córki Ritterów uwolnił.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 84 cent.); — Żyto za 100 kilo. po 13·40 marek (7 złr. 84 cnt.); owies za 100 kilo. po 13·50 marek (7 złr. 90 cent.); rzepak za 100 kilo. 29 marek (17 złr. — cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 20 grudnia.

Okowita. Na naszem targowisku dziś nie stanęła żadna transakcya; nomin. not. bez zmiany 32 złr.

Peszt 19 grud: 30·50·—·30·75 złr. – **Wrocław,** 19 grud.: na grud. 50 40 mrk., na wiosnę 50 40 mrk. **Szczecin,** 19go grudnia: w miejscu 50 50 mrk., na grudzień 50 70 mrk., na kwiecień-maj 53·20, na czerwiec-lipiec 54·30 mrk. – **Berlin,** 19go grudnia w miejscu 51·50 mrk., na grudzień 52·25 mrk., na kwiecień-maj 54·— mrk., na lipiec-sierpień 55 60 mrk. — **Paryż,** 19go grudnia: na ten miesiąc 50 50 frk., na styczeń 51·— frk., na styczeń-kw. 51·75 frk., na maj-sierpień 53·75 frk.

Nafta. Wiedeń, 20 grudnia: za 100 kilo z cłem z dworca 24·50—24·75 złr.— **Tryest,** 19go grudnia: za 100 kilo bez cła: 10·10—10 25 złr.— **Brema,** 19go grudnia: za 50 kilo 7·40 mrk. — **Hamburg,** 19 grudn.: w miejscu 7·30 mrk., na grudzień 7·40 mrk., na styczeń-marzec 7·80 mrk. — **Antwerpia,** 19go grudn.: za 100 kilo —·— frk.— **Nowy Jork,** 19go grudn.: za galonę na grudzień $7^1/_2$ st. pap., w Filadelfii na listopad $7^1/_8$ ct. pap., nafta surowa — ct. pap.

Ostatnie wiadomości.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych sejmu węgierskiego wystosował Gabryel Urgon, następującą interpelacyę do prezesa ministrów Tiszy: „O ile prawdziwe są pogłoski, że między Austro-Węgrami a Niemcami zawartym został alians? A jeśli alians taki rzeczywiście zawartym został, czy rząd może wyjaśnić, na ile lat, i czy na wszystkie, czy tylko na pewne oznaczone wypadki? Czy rząd ma wiadomość o zbrojeniu się Rosyi, a jeśli tak, czy uważa za konieczne obmyślenie pewnych kroków, którebyu dały rękojmię bezpieczeństwa przeciw niespodziewanym wypadkom?“

Prezes ministrów odpowiedział mniej więcej temi słowy: Wprawdzie niekoniecznie właściwem jest odpowiadać *ex abrupto* na podobną interpelacyę; ze względu jednak na powszechny niepokój, jakiby ona wywołać mogła, odpowiem na zapytania p. deputowanego. Według mego najlepszego przekonania, pogłoski te są częścią bezzasadne, częścią przesadne, a pokojowi europejskiemu nic, zdaniem mojem, nie grozi. (*Potakiwania z prawicy, poruszenia na lewicy*).

Gabryel Urgon odpowiedział na to, że prezes ministrów nie mógł się wywinąć dyplomatyczniej i zgrabniej z zadanych mu pytań. Minister mówił o rzeczach, o których nie jest gruntownie przekonanym, a z tego, co powiedział, możnaby wnosić, że między Austryą a Niemcami nie istnieje żadne przymierze. Interpelant oświadcza więc, że odpowiedź Tiszy nie uspokoiła go, i życzy sobie, aby parlament, jako reprezentant ludu, mógł dowiedzieć się, jaki charakter ma wspomniane przymierze, i czy ono tylko poręcza nienaruszalność terytoryalną w razie nieszczęśliwego rezultatu jakiej wojny. Interpelant pragnie też dowiedzieć się coś więcej stanowczego o zbrojeniu się Rosyi.

Prezes ministrów odpowiedział na to:

Kwestya ta jest tak drażliwą, iż nie można na nią odpowiedzieć bez przygotowania, ponieważ każde słowo trzeba dobrze rozważyć. Mogę tylko powtórzyć, że pogłoski o wojnie nazwałem bezzasadnemi i przesadnemi. Jeśli wyraziłem się nie dosyć jasno, oświadczam, że, o ile wiem, nic nie grozi utrzymaniu pokoju. Sądzę, że odpowiedź ta jest dokładną. Gdyby zaś kiedy zaszedł taki wypadek, jestem przekonanym, że synowie Węgier staną jak jeden mąż pod wspólnym sztandarem.

Gabryel Urgon: Oświadczenie to przyjmuję z zadowoleniem do wiadomości.

Wczoraj w Tryeście o 8ej rano został wykonany wyrok na Oberdanku.

Hr. Herbert Bismark ma niebawem udać się znów na swą posadę w Londynie. Z tego powodu pojawiają się w dziennikach niemieckich wzmianki o zamiarze ks. Bismarka wciągnięcia Anglii do przymierza austryacko-niemieckiego.

Nordd. allg. Ztg zamieszcza obszerne artykuły o sposobach, jakich używać miano do spolonizowania tak zwanych Bambrów, osiadłych pod Poznaniem. Artykuły te osnute są na podstawie zmyślonych faktów, podanych w znanej broszurze Baera, którego działalność scharakteryzował doskonale w mowie swej poseł Kantak w czasie obrad nad etatem archiwalnym.

Wczoraj zapadł w Paryżu wyrok w głośnym procesie pp. Bontoux i Feder, dyrektorów *Union Générale*. Obydwaj oskarżeni zostali skazani na 5 lat ciężkiego więzienia.

W sprawie rokowań Rosyi ze Stolicą św. podaje petersburski korespondent *Germanii* następujące szczegóły:

„Rosya ustąpiła we wszystkich punktach, i to tak ze względu na wewnętrzny zarząd Kościoła katolickiego, jakoteż co się tyczy obsadzenia biskupstw i parafij. Dalej zgodziła się na zniesienie osobnej policyi dla spraw kościelnych i zezwoliła na swobodniejsze wykonywanie cenzur kościelnych. Nakoniec zrobiła praktyczne ustępstwa co do seminaryów dyecezalnych. Natomiast rzymscy mężowie stanu rozwinęli tradycyjną zręczność i ominęli wszystkie kwestye, dotyczące Polaków, o ile mają związek z narodowością. W ten sposób sprawa ta z wyjątkiem technicznych szczegółów jest załatwiona, a formalna punktacya ułożona zostanie bez trudności między p. Buteniewem a X. kardynałem Jacobinim.“

Sądząc z kierunku obecnego systemu rządowego w Rosyi i rozporządzeń świeżych w sprawach unitow, niełatwo dać wiarę zresztą zwykle dobrze poinformowanemu korespondentowi *Germanii*.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 21 grudnia. Cesarz mianował Dra Wilhelma Creizenacha, docenta uniwersytetu lipskiego, profesorem nadzwyczajnym języka i literatury niemieckiéj w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Londyn 21 grudnia. Mimo wyjaśnień w mowach lorda Derby i Chamberlaina, odbywa się bardzo ożywiony ruch depesz między Paryżem a Londynem w sprawie egipskiéj. Anglia obstaje przy żądaniu wyłącznego wpływu swego w sprawach egipskich politycznéj natury.

Petersburg 21 grudnia. Z powodu ogłoszonego okólnika związku antiterorystycznego, nakazał Cesarz rozwiązanie tego związku, co też rzeczywiście już nastąpiło. Związek ten mimo swéj krótkiéj egzystencyi, pochłonął olbrzymie sumy. Podług wiadomości, zasięgniętéj z najlepszego źródła, ma święta liga istnieć nadal niezależnie od związku antiterorystycznego. Straż cesarska „Ochrana“ istnieć będzie także nadal.

Petersburg 21 grudnia. Dzienniki tutejsze występują przeciw artykułom organów niemieckich i austryackich o Rosyi. *Petersburgskija Wiedomosti* pisze: „Burza przeciw Rosyi wybucha zawsze w dziennikach peszteńskich i berlińskich, skoro ministrowie tameczni potrzebują nowych kredytów na cele wojskowe“. *Gołos* utrzymuje, że nigdzie tak dobrze jak w Berlinie, nie wiedzą o pokojowem usposobieniu Rosyi. Tymczasem postępują sobie tak, jak gdyby przekonanymi byli o wręcz przeciwnem usposobieniu Rosyi, jakkolwiek utrzymanie dobrych stosunków jest równie pożądanem dla obu stron.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21 grudnia. Ogólne zgromadzenie kolei państwowej przyjęło jednomyślnie ugodę, zawartą z rządem austryackim, poczem uchwaliło konieczną zmianę statutów i emisyę nowej seryi 3% obligacyj na wysokość wartości kolei doliny Waagi, jaka z rządem węgierskim umówioną zostanie, dalej podniesienie dawniej uchwalonej emisyi z 30 milionów złr. na 45 milionów złr. w złocie. Powzięto też decyzyę co do ustanowienia przyszłej Rady nadzorczej i niektórych prowizorycznych zarządzeń.

Zagrzeb 21 grudnia. Dzienniki donoszą z Serajewa, że spodziewać się należy obszernej amnestyi w Bośni i Hercegowinie dla osób uwięzionych z powodu udziału w powstaniu.

Berlin 21 grudnia. Co do oświadczenia *Gołosa* w artykule z dnia 17 b. m., że Prusy pierwsze rozpoczęły budowę fortec na granicy wschodniej, i wskutek tego zmusiły Rosyę do odpowiednich kroków, pisze *Nordd. Allg. Ztg*, że każdy rząd ma bez wątpienia prawo, poczynić takie kroki dla własnej obrony, jakie uważa za dobre. Nikt, ani nawet *Köln. Ztg* nie myśli też o reklamacyach ani też o zbrojeniu się do wojny, mającej w krótce wybuchnąć. Budowa jednak fortyfikacyj nad granicą, ponieważ one służą przeważnie do celów obronnych, jest trochę podobną do opancerzenia okrętów wojennych. Z powodu wzrastającej siły dział, blachy pancerne są coraz silniejsze; z powodu zaś wzrastającej siły zaczepnej jakiegoś mocarstwa, uczuje państwo sąsiednie potrzebę silniejszej pozycyi obronnej. W tem niema jednak objawu niepewności pokoju, ani w tem, jeżeli Francya lub Anglia poprawiają na złych okrętach blachy pancerne.

Paryż 21 grudnia. W senacie przedłożył rząd, z powodu szybkiego i prawdopodobnie szczęśliwego zakończenia rokowań w sprawie zniesienia kapitulacyj w Tunisie, projekt ustawy o rozszerzeniu kompetencyi sądów francuskich w Tunisie. Na organizacyę tego rodzaju Izba zgodziła się już.

Paryż 21 grudnia. Ministerstwo przed odroczeniem Izby zażąda kredytu na wyprawy do Tonkinu i Congo.

Paryż 21 grudnia. Stan zdrowia Gambetty każe spodziewać się prędkiego i zupełnego wyzdrowienia.

Paryż 21 grudnia. Skutkiem eksplozyi w Mont-Valerien, umarło już 15 osób.

Paryż 21 grudnia. *Temps* otrzymał depeszę z Kairu, że Bredif objął wczoraj znowu urząd jeneralnego kontrolora.

Paryż 21 grudnia. Kilka dzienników tutejszych pisze w odpowiedzi na znany artykuł *Nordd. allg. Ztg*, że Francya zniesie chętnie fundusz tajny, jeśli Niemcy zniosą fundusz gadzinowy.

Paryż 21 grudnia. Bontoux i Feder wnieśli apelacyę.

Paryż 21 grudnia. Uwięzienie Krapotkina nastąpiło wskutek wykrycia ważnych papierów, które stwierdziły niewątpliwie jego udział w rozmaitych ruchach anarchistów we Francyi.

Jest on oskarżony: 1) o udział w stowarzyszeniu złożonem z Francuzów i obcokrajowców, mającem na celu przewrót socyalny przez morderstwa i zniszczenia; 2) że był założycielem związku anarchistów we Francyi i przybył do Lyonu, aby nurtować w tajnych stowarzyszeniach.

Krapotkin wraz z 45 anarchistami stawiony będzie przed sąd karny w Lyonie w pierwszej połowie stycznia.

Lugdun 21 grudnia. Ks. Krapotkin aresztowany w Thonon zostanie tu sprowadzonym.

Rzym 21go grudnia. (Z Izby deputowanych). W dalszym ciągu dyskusyi nad projektem ustawy o zniesieniu przysięgi parlamentarnej, zabrał głos Depretis, i w dłuższej mowie, przyjętej oklaskami, bronił projektu. Przeciw projektowi przemawiał Crispi. Jutro przystąpi Izba do głosowania nad tą kwestyą.

Londyn 21 grudnia. Biskup w Truzo Dr Benson otrzymał nominacyę na arcybiskupa w Canterbury.

Petersburg 21 grudnia. *Gołos* pisze: Senat przychylając się do petycyi kilku izraelitów, posiadających apteki, postanowił znieść rozporządzenia byłego ministra spraw wewnętrznych Ignatiewa, podług których prowizorom religii żydowskiej zakazanem było posiadanie aptek i zarządzanie niemi poza terytoryum, przeznaczonem dla żydów.

Konstantynopol 21 grudnia. W sprawozdaniu żąda Bedri bej, aby turecko-czarnogórska kwestya graniczna uregulowaną została na podstawie *status quo*, stosownie do noty Porty z dnia 25 listopada. Savfet basza otrzymał nominacyę na tajnego radcę Sułtana z pensyą 40,000 piastrów miesięcznie.

Kursa — **Wiedeń** 21-go grudnia 2 godzin 30 minut po poł. Renta papierowa 75 85. — Renta srebrna 76 50. — Renta złota 94·80. 6% Renta złota węgierska 118.10 — Losy z roku 1860 129 50 — Akcye Banku Narodowego 831·— — Akcye kredytowe 283·70. Londyn 119·30. — Dukaty 5·65. — Napoleony $9·47^1/_2$. — Lombardy 137·25.— Losy 1864 roku 167·—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·— — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 158·75. — Anglo-Bank 117·— Obligacye indemn. galicyjs. 97·30. — Losy prem. węgierskie 113·75.— Akcye kolei Koszycko-Bog· 142·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 197·25 6% Listy zast. hipoteczne 100·50. — Marki 58·55 Ruble 116·—.— 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·75 - Renta węgierska 84·85. 4% Nowa renta papierowa 90 95 złr.

Usposobienie giełdy: dosyć stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 21 grudnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	115 25	116 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 85
Dukat ważny	5 62	5 72
20-frankówka	9 45	9 54
Imperyał ważny	9 73	9 83
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 40	98 30
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 75	91 25
4% „ „ „ II em.	86 —	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	97 25	98 25
6% listy „ banku hipot.	100 75	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 25	101 25
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 25	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 75
$5^1/_2$ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 25	99 25
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	294 —	296 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	164 50	166 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	297 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 75	20 75
Losy miasta Stanisławowa	24 —	25 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatn. — Rs. (ostatnie dwa wiersze) w rublach.

Wiedeń 20 grudnia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4^2/_5$% Renta papierowa	75 70	75 85
$4^2/_5$% „ srebrna	76 50	76 65
4% „ złota	94 65	94 80
$4^1/_2$% Losy z roku 1854 po 250 złr.	117 75	118 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 —	129 70
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	136 —
„ „ 1864 „ 100 „	166 75	167 25
„ „ 1864 „ 50 „	166 —	167 —
Losy Como-Renten	40 —	42 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 —	100 —
Galicyjskie „ „	97 50	98 —
Morawskie „ „	103 —	104 50
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szlązkie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 25	98 —
Węgierskie „ „	97 50	98 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	94 50	95 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	133 50	134 —
6% Renta węgierska złota	117 80	118 —
$4^1/_2$% „ „ „ (za Ostbahn).	93 25	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	116 —	116 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	210 50	211 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	279 50	279 80
„ „ węgierskie . 200 „	270 —	270 50
Depositen-Bank . 200 „	200 —	201 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	835 —	845 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	827 —	830 —
Unionbank . 100 „	109 75	110 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	139 25	139 75
Wied. Bankverein . 100 „	104 75	105 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	163 75	164 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	573 —	575 —
Elżbiety . 210 „ „	206 50	207 50
Linz-Budweis . 200 „ „	187 50	188 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	178 —	178 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2660	2665
Franciszka Józefa . 200 „ „	192 50	193 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	292 —	292 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	140 25	140 75
Lwowsko-Czern. Jassy . 200 „ „	165 —	166 —
Nordwest austr. . 200 „ „	196 50	197 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	213 —	213 50
Rudolfa . 200 „ „	160 50	161 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	156 —	157 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	339 25	339 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	135 75	136 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 —	247 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	154 75	155 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	157 —	158 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	160 —	160 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 75	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
$5^1/_2$% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 —	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	97 50	98 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	97 50	98 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	100 25	100 75
6% „ „ Włość. „	100 50	101 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 90	101 50
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 75	101 50
$5^1/_2$% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
$5^1/_2$% „ Boden Kredit-Institut	100 —	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 —	93 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 —	94 50
„ Em. 1874 . 200 „ „	93 60	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ $4^1/_2$%	98 25	98 50
„ Em. 1862 . 300 „ „	98 25	98 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	100 90	101 30
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 25	100 50
„ „ 1972 . 200 „ „	100 75	101 25
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 80	101 —
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. $4^1/_2$%	104 75	105 50
„ „ wal. austr. „	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	105 50	106 —
„ poż. 14 milion. 1882 „	— —	106 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 —	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 30	101 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 30	99 70
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	95 75	96 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ $4^1/_2$%	91 75	92 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	100 50
„ III „ 1868 300 „ „	94 75	95 25
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	93 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	101 60	101 90
„ „ Lit. B. . 200 „ „	100 70	100 90
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 30	99 60
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 —	99 30
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 —	99 30
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	117 50	118 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	90 —	90 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	175 75	176 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	133 60	134 —
„ . 200 złr. 5%	118 —	118 30
Theissb.-Gesell. „ „	99 50	99 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	90 70	90 90
„ „ II Em. 200 „ „	87 50	89 —
„ Nordost . 300 „ „	89 20	89 50
„ „ złotem . 200 „ „	112 —	112 75
„ Westbahn . 200 „ „	— —	96 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	95 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	122 75	123 25
„ Węgierskie . „ 100	112 75	113 25
3% „ Tureckie . fr. 400	25 —	25 50
Kredytowe . złr. 100	173 50	174 —
Clary . złr. 42	37 75	38 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 —	108 50
Insbrucku . „ 20	22 75	22 25
Keglewicha . „ 10	19 —	— —
Krakowskie . „ 20	— —	19 60
Ofner (miasta Bu . „ 40	— —	39 25
Palfy . „ 42	34 50	35 —
Rudolfa . „ $10^1/_2$	19 —	19 50
Salma . „ 42	52 50	— —
Salzburgskie . „ 20	23 75	24 25
St. Genois . „ 42	46 —	47 —
Stanisławowskie . „ 20	24 25	25 —
$4^1/_2$% Tryesteńskie . „ 105	127 —	127 60
4% „ . „ 50	64 —	65 —
Waldsteina . „ 21	27 —	27 50
Windischgrätza . „ 21	36 —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 48	9 49
Imperyały rosyjskie	9 76	9 78
Funty szterl. angielskie	11 90	11 93
Liry tureckie złote	10 76	10 78
Marki niemieckie za 100 marek	58 60	58 65
Rubel papierowy za 100	115 25	115 75

Lwów 20 grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 70	98 70
4% „ „ „ „	89 50	91 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 70	98 70
6% „ „ Banku hip. gal.	100 50	101 60
6% „ „ „ włośc. galic.	100 50	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	97 40	98 50
6% „ pożyczki krajowej	100 75	102 —

Warszawa 14 grudnia.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	98	60
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	87	30
kupon	—	—	0	12

Przejazd oddzielnych wagonów do spania: Między Wiedniem a Warszawą u poc. posp. Nr. 1 i 2. Wreszcie przy wszystkich pociągach, przy których idą wagony Iszej klasy znajdują się łóżka i miejsca do spania.

Rozkład jazdy wył. uprz. Kolei półn. Cesarza Ferdynanda i Morawsko-Szląskiej

ważny od dnia 1 czerwca 1882 r. aż nadal.

Cyfry oznaczone klamrami są godzinami nocnemi, licząc od 6 godziny wieczór do godziny 5 minut 59 zrana. — Równobrzmiące rzymskie cyfry oznaczają jednakowe drogi i znaczy lit. a kierunek z Wiednia, litera b kierunek do Wiednia. — Czas odejścia pociągów wyrażony jest według zegaru pragskiego.

Ia. Z Wiednia do Krakowa, Lwowa, Podwołoczysk i Czerniowiec

STACYE	P. posp. 1 1, 2 kl.	P. osob. 9 1, 2, 3 kl.	P. osob. 11 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 29 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 31 2, 3 kl.	P. mięsz. 71/73 2, 3 kl.
	prz. p.	rano	wiecz.	po poł.	po poł.	
Wiedeń, Restauracya . Odj.	11.—	8.—	8.30	2.25	5.—	
Floridsdorf	11.10	8.12	8.43	2.40	5.15	
Süssenbrunn, Przestanek	—	8.25	—	2.54	5.30	
Wagram	—	8.34	9. 3	3. 3	5.41	
Gänserndorf, Restaur. . Przj.	11.40	8.51	9.21	3.22	6. 2	
Połączenie z Marchegg IIb.	P. 18	P. 20	—	P. 6	P. 22	
Gänserndorf, Restaur. . Odj.	11.42	8.56	9.27	3.27	6. 8	
Angern	—	9. 9	9.41	3.42	6.25	
Dürnkrut	12. 5	9.28	9.58	4. 4	6.50	
Drösing	—	9.41	10.11	4.20	7. 7	
Hohenau	—	9.53	10.23	4.34	7.22	
Bernhardsthal, Przestanek	—	10. 9	—	4.53	7.45	
Lundenburg, Restaur. . Przj.	12.41	10.21	10.47	5. 6	7.59	
Połączenie z Berna IIIb.	—	P. 530	P. 532	P. 16	P. 14	
Połączenie do Zellerndorf		—	P. 303	—	—	
Połączenie z Zellerndorf	P. 304	—	—	P. 302	—	rano
Lundenburg, Restaur. . Odj.	12.45	10.27	10.59	5.16	8.13	6.20
Mähr.-Neudorf	—	10.44	11.17	5.38	8.35	6.51
Göding	1.13	11. 3	11.37	6. 1	9. 1	7.25
Strassnitz-Rohatetz	—	11.15	11.50	6.18	9.19	7.46
Bisenz-Pisek	1.37	11.34	12.12	6.44	9.49	8.25
Ung.-Hradisch	1.56	11.56	12.35	7.14	10.22	9. 6
Napagedl	—	12.13	12.54	7.37	10.47	9.40
Quassitz-Tlumatschau	—	12.31	1.11	7.58	11. 9	10.12
Hullein, Restaur.	2.31	12.48	1.25	8.16	11.29	10.34
Rzikowitz	—	1. 1	—	8.30	11.44	10.55
Prerau, Restaur. . Przj.	2.48	1.14	1.47	8.44	11.59	11.16
Połączenie do Ołomuńca IVa.	P. 609	P. 635	P. 633	P. mięsz. 53 II. III.	P. 631	P. 629
Połączenie z Ołomuńca IVb.	P. 610	P. 630	P. 634	33 I. II. III.	P. 612	P. 630
Połączenie do Berna VIIIb.	P.1034	P.1014	P.1032		P.1032	—
Połączenie z Berna VIIIa.	P.1013	P.1013	P.1031	rano	P.1031	po poł.
Prerau, Restaur. . Odj.	3 —	2.13	2.10	6.30	12. 9	4.15
Leipnik	—	2.37	2.35	7. 9	12.53	5. 1
Weisskirchen	3.38	2.59	2.59	7.48	1.26	5.47
Pohl	3.51	3.15	3.17	8.19	1.53	6.22
Zauchtel, Restaur.	4. 6	3.32	3.36	8.56	2.23	7. 5
Stauding, Rest.	—	3.50	3.54	9.29	2.50	7.44
Stiebnig, Przestanek	—	—	4. 5	9.45	3. 4	8. 4
Schönbrunn, Restaur. . Przj.	4.40	4.12	4.20	10. 7	3.23	8.32
Połączenie do Opawy Va.	P. 709	P. 709	P. 731	—	P. 733	P. 735
Połączenie z Opawy Vb.	P. 732	P. 732	P. 734	—	P. 736	P. 712
Schönbrunn, Restaur. . Odj.	4.41	4.20	4.28	10.22	3.33	8.40
Ostrawa, Restaur.	4.51	4.33	4.43	10.46	3.53	
Hruschau	—	4.40	4.50	10.56	4. 2	
Oderberg, Restaur. . Przj.	5. 5	4.50	5.—	11.10	4.16	
Oderberg, Restaur. . Odj.	5.20	5.41	5.20	11.26	4.34	
Petrowitz	5.41	6. 5	5.44	11.59	5. 1	
Seibersdorf, Przestanek	—	6.17	5.55	12.15	5.15	
Pruchna	—	6.32	6.10	12.34	5.31	
Chybi	6.12	6.46	6.24	12.59	5.53	
Dziedzice, Restaur. . Przj.	6.30	7. 5	6.43	1.31	6.22	
Połączenie do Bielsko-Biały VIa.	P. 835	P. 833	P. 829	P. 835	P. 829	
Połączenie z Bielsko-Biały VIb.	P. 836	P. 834	P. 832	P. 836	P. 832	
Dziedzice, Restaur. . Odj.	6.32	7.12	7. 5	1.41	7.25	
Jawiszowice, Przestanek	—	7.29	7.23	2. 5	7.55	
Oświęcim, Restaur.	7.—	7.49	7.43	2.37	8.28	P. mięsz. 85 1, 2, 3 kl.
Chełmek, Przestanek	—	8. 2	7.56	2.56	8.45	
Libiąż	—	8.13	8.11	3.12	9.—	
Chrzanów, Przestanek	—	8.26	8.24	3.31	9.17	
Trzebinia, Restaur. . Przj.	7.34	8.35	8.33	3.44	9.28	—
Połącz. do Granicy i Mysłowic VIIb.	—	P. 901	P. 931	—	P. 931	—
Połącz. z Granicy i Mysłowic VIIa.	—	—	P. 902	P. 934	—	P. 932
Trzebinia, Restaur. . Odj.	7.41	8.41	8.43	4.24	9.43	1.45
Krzeszowice	7.58	9. 4	9. 7	4.53	10.14	2.19
Zabierzów	—	9.23	9.26	5.18	10.39	2.47
Kraków, Restaur. . Przj.	8.30	9.42	9.45	5.45	11. 5	3.15
	wiecz.	noc	prz. p.	popoł.	prz. p.	po poł.
Lwów, Restaur.	5.20	11.—	9. 7	—	—	—
	rano	prz. p.	wiecz.			
Czerniowce, Restaur.	12.45	12.38	12. 7	—	—	—
	po poł.	noc	p. poł.			

Ib. Z Krakowa w połączeniu ze Lwowa, Podwołoczysk i Czerniowiec do Wiednia.

STACYE	P. posp. 2 1, 2 kl.	P. osob. 10 1, 2, 3 kl.	P. osob. 12 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 34 30 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 32 2, 3 kl.	P. mięsz. 36 1, 2, 3 kl.
	po poł.	rano	po poł.			
Czerniowce, Restaur. . Odj.	3. 1	3.17	3.15	—	—	—
	noc	po poł.	rano			
Lwów, Restaur.	10.30	4.49	4.33	—	—	—
	rano	rano	po poł.	wiecz.	prz. p.	rano
Kraków, Restaur.	6.55	5.40	3.—	5.30	9.30	7.50
Zabierzów	—	6. 1	3.22	6. 4	10. 1	8.20
Krzeszowice	7.29	6.23	3.45	6.38	10.33	8.51
Trzebinia, Restaur.	7.46	6.43	4. 7	7.10	11. 4	9.20
Połącz. do Granicy i Mysłowic VIIb.	P. 931	—	—	P. 901	—	prz. p. P. 931
Połącz. z Granicy i Mysłowic VIIa.	P. 902	—	P. 934	—	—	—
Trzebinia, Restaur. . Odj.	7.53	6.50	4.17	7.35	11.20	
Chrzanów, Przestanek	—	7.—	4.27	7.49	11.33	
Libiąż	8.10	7.11	4.38	8.14	11.49	
Chełmek, Przestanek	—	7.22	4.49	8.30	12. 3	
Oświęcim, Restaur.	8.27	7.34	5. 2	8.46	12.19	
Jawiszowice, Przestanek	—	7.56	5.24	9.21	12.54	
Dziedzice, Restaur. . Przj.	8.57	8.15	5.42	9.45	1.17	
Połączenie do Bielsko-Biały VIa.	P. 831	P. 831	P. 833	—	P. 835	
Połączenie z Bielsko-Biały VIb.	P. 830	P. 830	P. 834	—	P. 836	
Dziedzice, Restaur. . Odj.	9. 2	8.23	5.52	9.57	1.32	
Chybi	—	8.43	6.13	10.32	2. 4	
Pruchna	—	8.58	6.29	10.59	2.28	P. m. 74/72 II. III.
Seibersdorf, Przestanek	—	9.10	6.41	11.17	2.44	rano
Petrowitz	9.48	9.21	6.52	11.34	3. 1	
Oderberg, Restaur. . Przj.	10. 5	9.41	7.12	12. 3	3.29	
Oderberg, Restaur. . Odj.	10.31	10.41	7.47	12.19	3.44	
Hruschau	—	10.51	7.58	12.35	3.59	
Ostrawa, Restaur.	10.45	11. 1	8. 9	12.55	4.13	3.59
Schönbrunn, Restaur. . Przj.	10.53	11.10	8.18	1. 8	4.25	4.15
Połączenie do Opawy Va.	P. 733	P. 733	P. 735	P. 731	P. 709	
Połączenie z Opawy Vb.	P. 736	P. 734	P. 712	—	P. 732	
Schönbrunn, Restaur. . Odj.	10.54	11.15	8.26	1.20	4.31	4.40
Stiebnig, Przestanek	—	—	8.42	1.43	4.53	5.10
Stauding, Rest.	—	11.39	8.55	2. 2	5.10	5.32
Zauchtel, Rest.	11.28	11.59	9.17	2.39	5.45	6.17
Pohl	11.42	12.16	9.37	3. 9	6.14	6.55
Weisskirchen	11.58	12.35	9.58	3.40	6.44	7.32
Leipnik	—	12.54	10.17	4.11	7.14	8.13
Prerau, Restaur. . Przj.	12.31	1.13	10.37	4.44	7.45	8.54
Połączenie do Ołomuńca IVa.	P. 609	P. 629	P. 611	P. 631	P. 635	
Połączenie z Ołomuńca IVb.	P. 612	P. 610	P. 636	P. 630	P. 632	
Połączenie do Berna VIIIb.	P.1014	P.1014	P.1032	—	—	
Połączenie z Berna VIIIa.	—	P.1013	P.1031	rano	—	po poł.
Prerau, Restaur. . Odj.	12.37	2. 6	11. 7	5.18	8. 1	3.18
Rzikowitz	—	2.18	—	5.34	8.23	3.40
Hullein, Rest.	12.54	2.32	11.33	5.52	8.43	4. 4
Quassitz-Tlumatschau	—	2.44	11.47	6. 7	8.59	4.25
Napagedl	—	3. 2	12. 9	6.31	9.26	4.58
Ung.-Hradisch	1.30	3.21	12.32	6.56	9.57	5.34
Bisenz	—	3.44	12.59	7.28	10.34	6.17
Strassnitz-Rohatetz	—	4. 4	1.24	7.55	11. 6	6.53
Göding	2. 7	4.18	1.43	8.13	11.28	7.17
Mähr.-Neudorf	—	4.34	2. 4	8.35	11.51	7.49
Lundenburg, Restaur. . Przj.	2.33	4.49	2.22	8.55	12.11	8.18
Połączenie do Berna IIIa.	P. 3	P. 529	P. 531	P. 13	P. 15	wiecz.
Połączenie z Berna IIIb.	—	—	—	—	—	
Połączenie z Zellerndorf	—	P. 302	—	P. 301	P. 303	
Połączenie do Zellerndorf	—	—	—			
Lundenburg, Restaur. . Odj.	2.37	4.57	2.32	9. 7	12.29	
Bernhardsthal, Przestanek	—	—	—	9.25	12.50	
Hohenau	—	5.24	3. 3	9.52	1.17	
Drösing	—	5.36	3.18	10. 7	1.38	
Dürnkrut	3.14	5.50	3.36	10.25	1.59	
Angern	—	6. 8	3.57	10.49	2.25	
Gänserndorf, Restaur. . Przj.	3.35	6.21	4.12	11. 5	2.41	
Połączenie do Marchegg IIa.	P. 5	P. 227	P. 17	P. 19	—	P. osob. 22 2, 3 kl.
Gänserndorf, Restaur. . Odj.	3.38	6.25	4.18	11.15	2.53	
Wagram	—	6.43	4.40	11.38	3.17	
Süssenbrunn, Przestanek	—	—	4.51	11.49	3.28	
Floridsdorf	4.10	7. 5	5. 9	12. 7	3.52	7.—
Wiedeń, Restaur. . Przj.	4.19	7.16	5.20	12.20	4. 5	7.11
	po poł.	wiecz.	rano	po poł.	rano	rano

IIa. Z Wiednia do Marchegg, Pesztu i Bazias.

STACYE	P. posp. 5 1, 2 kl.	P. osob. 17 1, 2, 3 kl.	P. osob. 19 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 31/227 2, 3, kl.
	po poł.	rano	wiecz.	po p ł.
Wiedeń, Restauracya . Odj.	3.20	8.25	8.10	5.—
Floridsdorf	3.30	8.38	8.23	5.15
Süssenbrunn, Przestanek	—	8.51	8.36	5.30
Wagram	—	9.—	8.45	5.41
Gänserndorf, Restauracya . Przj.	3.57	9.17	9. 3	6. 2
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 2	P. 12	P. 10	P. 10
Połączenie z Berna IIIb.	P. 4	P. 16	P. 14	—
Gänserndorf, Restauracya . Odj.	3.59	9.22	9.15	6.28
Oberweiden, Przestanek	—	9.35	9.26	6.47
Marchegg, Restauracya . Przj.	4.19	9.47	9.38	7. 6
Peszt, Restauracya	9.41	5.42	5.57	wiecz.

IIb. Z Marchegg w połączeniu z Pesztu i Bazias do Wiednia.

STACYE	P. posp. 6 1, 2 kl.	P. osob. 18 1, 2, 3 kl.	P. osob. 20 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 228/28 2, 3 kl.
	rano	prz. p.	wiecz.	rano
Peszt, Restauracya . Odj.	8.30	9.20	9.30	—
Marchegg, Restauracya	1.22	5. 2	4.56	7.44
Oberweiden, Przestanek	—	5.15	5. 9	8. 5
Gänserndorf, Restauracya . Przj.	1.42	5.27	5.21	8.25
Połączenie do Berna IIIa.	P. 3	P. 15	P. 13	—
Połączenie do Krakowa Ia.	—	P. 31	P. 9	P. 29
Gänserndorf, Restauracya . Odj.	1.44	5.37	5.31	8.36
Wagram	—	5.55	5.49	9. 6
Süssenbrunn, Przestanek	—	6. 4	5.58	9.19
Floridsdorf	2.14	6.18	6.12	9.45
Wiedeń, Restauracya . Przj.	2.23	6.29	6.23	10.—

IIIa. Z Wiednia do Berna, Prerau, Pragi i Bodenbach.

STACYE	P. posp. 3 1, 2 kl.	P. osob. 13 1, 2, 3 kl.	P. osob. 15 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 29/529 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 531 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 563 1, 2, 3 kl.
	po poł.	rano	wiecz.	po poł.		
Wiedeń, Restauracya . Odj.	2.10	7.15	6.15	2.25		
Floridsdorf	2.20	7.27	6.28	2.40		
Süssenbrunn, Przestanek	—	—	6.41	2.54		
Wagram	—	7.46	6.50	3. 3		
Gänserndorf, Restaur. . Przj.	2.46	8. 3	7. 8	3.22		
Połączenie z Marchegg IIb.	P. 6	P. 20	P. 18	—		
Gänserndorf, Restauracya . Odj.	2.48	8. 7	7.13	3.27		
Angern	—	8.20	7.26	3.42		
Dürnkrut	—	8.36	7.43	4. 4		
Drösing	—	8.48	7.56	4.20		
Hohenau	—	8.59	8. 8	4.34		
Bernhardsthal, Przestanek	—	—	—	4.53		
Lundenburg, Restauracya . Przj.	3.39	9.24	8.34	5. 6		
Połączenie z Wiednia Ia.	—	—	—	—	—	
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 2	P. 30	72	P. 10	P12,32	
Połączenie z Zellerndorf	P. 304	—	—	P. 302	—	
Połączenie do Zellerndorf	—	P. 301	—	—	—	rano
Lundenburg, Restauracya . Odj.	3.43	9.29	8.41	5.28	2.40	6. 6
Kostel	—	9.45	8.58	6.—	3. 6	6.34
Saitz	—	9.58	9.12	6.24	3.30	6.57
Auspitz-Poppitz, Przestanek	—	10. 8	9.22	6.35	3.45	7.12
Branowitz	—	10.23	9.39	7. 5	4.14	7.42
Rohrbach-Seelowitz	4.28	10.35	9.53	7.29	4.39	8. 6
Raigern	—	10.46	10. 4	7.48	4.58	8.25
Mödritz	4.43	10.55	10.14	8. 3	5. 4	8.42
Ober-Gerspitz	—	11. 9	10.26	8.20	5.34	9.—
Berno, Restauracya . Przj.	4.53	11.16	10.33	8.28	5.43	9.10
Połączenie do Prerau VIIIa.	P.1031	P.1013	—	—	—	
Praga, Restauracya . Przj.	4.22	6.33	10.—	6.53	—	
Bodenbach, Restauracya	7. 3	10.45	1.41	11.35	—	

IIIb. Z Berna w połączeniu z Prerau, Pragi i Bodenbach do Wiednia.

STACYE	P. posp. 4 1, 2 kl.	P. osob. 14 1, 2, 3 kl.	P. osob. 16 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 580/30 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 532 1, 2, 3 kl.
	rano	rano	po poł.	rano	wiecz.
Bodenbach, Restauracya . Odj.	3. 5	2.50	4.—	8.23	—
Praga, Restauracya	7.35	7.—	8.30	11.44	—
Połączenie z Prerau VIIIb	—	P.1014	—	P.1032	—
Berno, Restauracya . Przj.	12. 8	4.23	4.—	6.25	7.—
Ober-Gerspitz	—	4.31	4. 8	6.37	7.14
Mödritz	—	4.45	4.17	6.47	7.26
Raigern	—	4.56	4.28	7. 1	7.43
Rohrbach-Seelowitz	12.32	5. 8	4.40	7.15	8.—
Branowitz	—	5.22	4.54	7.35	8.24
Auspitz-Poppitz, Przestanek	—	5.36	5. 8	7.54	8.45
Saitz	—	5.47	5.19	8. 9	9.11
Kostel	—	6. 1	5.32	8.28	9.33
Lundenburg, Restauracya . Przj.	1.22	6.16	5.47	8.48	9.55
Połączenie z Zellerndorf	—	—	P. 304	—	—
Połączenie do Zellerndorf	—	—	—	P. 301	P. 303
Połączenie do Wiednia Ib.	—	—	—		—
Połączenie do Krakowa Ia.	—	P. 31	71	P. 9	P. 11
Lundenburg, Restauracya . Odj.	1.25	6.23	5.55	9. 7	
Bernhardsthal, Przestanek	—	6.35	6. 7	9.25	
Hohenau	1.46	6.50	6.22	9.52	
Drösing	—	7. 1	6.33	10. 7	
Dürnkrut	—	7.15	6.48	10.25	
Angern	—	7.31	7. 6	10.49	
Gänserndorf, Restauracya . Przj.	2.23	7.43	7.18	11. 5	
Połączenie do Marchegg IIa.	P. 5	P. 19	P. 17	—	
Gänserndorf, Restauracya . Odj.	2.26	7.48	7.22	11.15	
Wagram	—	8. 6	7.40	11.38	
Süssenbrunn, Przestanek	—	8.15	7.49	11.49	
Floridsdorf	2.56	8.29	8. 3	12. 7	
Wiedeń, Restauracya . Przj.	3. 5	8.40	8.14	12.20	

IVa. Z Prerau do Ołomuńca.

STACYE	P. osob. 609 1, 2, 3 kl.	P. osob. 611 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 629 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 631 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 633 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 635 1, 2, 3 kl.
Połączenie z Berna VIIIa.	P.1013	P.1031	—	—	—	—
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 2, 10	P. 12	P. 32	P. 34	—	P. 2, 10
Połączenie z Wiednia Ia.	P. 1	53	P. 29	—	P 31, 11	P. 9
	po poł.	noc	wiecz.	rano	noc	po poł.
Prerau, Restauracya . Odj.	2.55	10.54	9. 1	6.17	2.30	1.51
Brodek	3.10	11. 9	9.22	6.40	2.51	2.12
Ołomuniec, Restauracya . Przj.	3.29	11.28	9.50	7.15	3.20	2.43
Połączenie do Sternbergu Xa	P.1113	—	—	—	P.1131	—
Połączenie do Niezamyślic Xb.	P.1134	P.1132	—	—	—	—

IVb. Z Ołomuńca do Prerau.

STACYE	P. osob. 610 1, 2, 3 kl.	P. osob. 612 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 630 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 632 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 634 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 636 1, 2, 3 kl.
Połączenie ze Sternberga Xb.	—	—	—	—	P.1132	P.1114
Połączenie z Niezamyślic Xa.	—	—	—	P.1131	—	P.1133
	po poł.	wiecz.	rano	noc	noc	pr. poł.
Ołomuniec, Restauracya . Odj.	1.16	9.51	4. 5	6.45	12.45	11.26
Brodek	1.36	10.11	4.35	7.15	1.12	11.56
Prerau, Restauracya . Przj.	1.50	10.25	4.55	7.35	1.31	12.16
Połączenie do Krakowa Ia.	P. 1, 9	P. 33	—	P. 11	P. 31	—
Połączenie do Wiednia Ib.	P. 10	P. 30	P. 32	—	P. 12	P. 2
Połączenie do Berna VIIIb.	—	—	—	P.1032	—	P.1014

Va. Z Schönbrunn do Opawy.

STACYE	P. osob. 709 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 731 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 733 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 735 1, 2, 3 kl.
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 32	P. 34	P. 2, 10	P 12, 74
Połączenie z Prerau Ia.	—	—	—	—
Połączenie z Wiednia Ia.	P. 9, 1	P. 31, 11	P. 33	73
	po poł.	rano	prz. p.	wiecz.
Schönbrunn, Restauracya . Odj.	4.46	4.33	11.20	8.52
Dielhau, Przestanek	4.58	4.51	11.38	9.10
Freiheitau	5.10	5.11	12.—	9.32
Oppahof-Stettin, Przestanek	5.20	5.27	12.16	9.48
Komorau, Przestanek	5.26	5.37	12.26	9.58
Opawa, Restauracya . Przj.	5.33	5.48	12.37	10. 9

Vb. Z Opawy do Schönbrunn.

STACYE	P. osob. 712 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 732 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 734 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 736 1, 2, 3 kl.
	wiecz.	po poł.	noc	prz. p.
Opawa, Restauracya . Odj.	7.14	2.50	11.40	9. 3
Komorau, Przestanek	7.22	3. 3	11.52	9.15
Oppahof-Stettin, Przestanek	7.28	3.14	12. 2	9.25
Freiheitau	7.39	3.34	12.22	9.43
Dielhau, Przestanek	7.50	3.51	12.39	9.58
Schönbrunn, Restauracya . Przj.	8. 1	4. 7	12.56	10.14
Połączenie do Krakowa Ia.	73	P. 9, 1	P 31, 11	P. 33
Połączenie do Wiednia Ib.	P. 12	P. 32	34	P. 2, 10

VIa. Z Dziedzic do Bielska-Biały i Żywca-Zabłocie.

STACYE	P. mięsz. 829 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 831 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 833 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 835 1, 2, 3 kl.
Połączenie z Krakowa Ib.	—	P. 10, 2	P. 12	P. 32
Połączenie z Prerau Ia.	—	—	—	—
Połączenie z Wiednia Ia.	P. 31, 11	P 31, 11	P. 1, 9	P. 33
	rano	prz. p.	wiecz.	po poł.
Dziedzice, Restauracya . Odj.	7.11	9.12	7.15	2.—
Bielsk-Biała, Restauracya . Przj.	7.39	9.40	7.43	2.30
Bielsk-Biała, Restauracya . Odj.	—	9.58	8. 3	—
Żywiec-Zabłocie, Restauracya . Przj.	—	11. 7	9.12	—

VIb. Z Żywca-Zabłocie i Bielska-Biały do Dziedzic.

STACYE	P. mięsz. 830 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 832 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 834 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 836 1, 2, 3 kl.
	prz. p.	rano	po poł.	po poł.
Żywiec-Zabłocie, Restauracya . Odj.	6.16	—	3.30	—
Bielsk-Biała, Restauracya . Przj.	7.22	—	4.36	—
Bielsk-Biała, Restauracya . Odj.	7.40	5.42	4.54	12.37
Dziedzice, Restauracya . Przj.	8. 5	6.10	5.22	1. 5
	prz. p.	rano	po poł.	po poł.
Połączenie do Krakowa Ia.	—	P. 11, 31	P. 1, 9	P. 33
Połączenie do Wiednia Ib.	P. 10, 2	—	P. 12	P. 32

VIIa. Z Trzebini do Granicy i Mysłowic.

STACYE	P. posp. 901 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 931 1, 2, 3 kl.
Połączenie z Wiednia Ia.	P. 1,	P. 11, 31
Połączenie z Krakowa Ib.	P. 34	P. 2, 36
	wiecz.	prz. p.
Trzebinia, Rest. . Odj.	7.54	9.51
Ciężkowice, Przestan.	—	10.18
Szczakowa, Rest.	8.21	10.30
Mysłowice, Rest. . Przj.	—	11.24

STACYE	P. osob. 911 1, 2, 3 kl.	P. osob. 913 1, 2, 3 kl.
	wiecz.	prz. p.
Szczakowa, Rest. . Odj.	8.48	11.20
Granica, Rest. . Przj.	8.53	11.25
	wiecz.	prz. p.

VIIb. Z Granicy i Mysłowic do Trzebini.

STACYE	P. osob. 916 1, 2, 3 kl.	P. osob. 914 1, 2, 3 kl.	P. osob. 918 1, 2, 3 kl.	P. osob. 912 1, 2, 3 kl.
	rano	po poł.	po poł.	wiecz.
Granica, Restaur. . Odj.	6.31	12. 5	2.49	9.30
Szczakowa, Rest. . Przj.	6.36	12.10	2.54	9.35
	rano	po poł.	po poł.	wiecz.

STACYE	P. posp. 902 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 932 1, 2, 3 kl.	P. mięsz. 934 1, 2, 3 kl.
	rano	po poł.	po poł.
Mysłowice, Rest. . Odj.	—	12.15	—
Szczakowa, Rest.	7.11	1. 3	3.17
Ciężkowice, Przestanek	—	1.15	3.29
Trzebinia, Rest. . Przj.	7.38	1.39	3.52
	rano	po poł.	po poł.
Połączenie do Krakowa Ia.	P. 11	P. 35	P. 33
Połączenie do Wiednia Ib.	P. 2	—	P. 12

Pociągi lokalne z Wiednia do Floridsdorf.

STACYE	P. osob. 21 2, 3 kl.	P. osob. 25* 2, 3 kl.
	po poł.	noc
Wiedeń, Restaur. . Odj.	12.15	11.15
Floridsdorf . Przj.	12.30	11.30

Pociągi lokalne z Floridsdorf do Wiednia.

STACYE	P. osob. 22 2, 3 kl.	P. osob. 24 2, 3 kl.	P. osob. 26* 2, 3 kl.
	rano	po poł.	noc
Floridsdorf . Odj.	7.13	2.30	10.—
Wiedeń, Restaur. . Przj.	7.28	2.45	10.15

Uwaga. Pociągi osobowe Nr. 25 i 26 kursują tylko w Niedziele i święta.

Kolej Morawsko-Szląska północna.

VIIIa. Z Berna do Prerau, Ołomuńca i Krakowa.

STACYE	P. os. 1013 1, 2, 3 kl.	P. m. 1031 1, 2, 3 kl.	P. m. 1033 1, 2, 3 kl.
Połącz. z Wiednia IIIa.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Berno, Restaur. Odj.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Nennowitz, Przest.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Chirlitz-Turas	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Sokolnitz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Austerlitz-Krenowitz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rausnitz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lultsch, Przestanek	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wischau	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Eywanowitz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Niezamyśl., R. Prz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Poł. do Sternberg IXa. / do Sternberg IXb.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Niezamyśl., R. Odj.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kojetein	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Chropin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Prerau, Rest. Prz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Połą. do Krakowa Ia. / do Wiednia Ib. / do Ołomuńca IVa.	[illegible]	[illegible]	[illegible]

VIIIb. Z Prerau w połą. z Ołomuńca i Krakowa do Berna.

STACYE	P. m. 1014 1, 2, 3 kl.	P. m. 1032 1, 2, 3 kl.	P. m. 1034 1, 2, 3 kl.
Połą. z Krakowa Ib. / z Wiednia Ia. / z Ołomuńca IVb.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Prerau, Rest. Odj.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Chropin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kojetein	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Niezamyśl., R. Przj.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Poł. ze Sternberg IXb. / ze Sternberg IXa.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Niezamyśl., R. Odj.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Eywanowitz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wischau	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lultsch, Przestanek	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rausnitz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Austerlitz-Krenowitz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Sokolnitz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Chirlitz-Turas	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Nennowitz, Przest.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Berno, Restaur. Przj.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Połącz. do Wiednia IIIb.	[illegible]	[illegible]	[illegible]

IXa. Z Niezamyślic do Ołomuńca i Sternberga.

[illegible]

IXb. Z Sternberga do Ołomuńca i Niezamyślic.

[illegible]

Przejazd bezpośrednich (przejezdnych) wagonów: Między Wiedniem, Brodami i Podwołoczyskami na Kraków u pociąg. pośpiesznych Nr. 1 i 2. — Między Wiedniem i Wrocławiem na Oderberg u pociągów posp. Nr. 1 i 2. — Między Wiedniem i Szczakową u pociąg. osobowych Nr. 11 i 12. — Między Pragą — Krakowem na Ołomuniec u pociągów osobowych Nr. 11 i 12. — Między Wiedniem — Droznem — Berlinem na Berno u poc. posp. Nr. 3 i 4. — Między Wiedniem — Magdeburgiem i Hamburgiem, niemniej między Wiedniem — Pesztem na Gänserndorf i Wiedniem — Pragą na Berno nie odbywa się żadna zmiana wagonów.

[2393-6-]

WYKAZ

Listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie,

wylosowanych na dniu 13 Grudnia 1882 r.

4½ych przy 80em losowaniu w sumie 146,325 złr. w. a.
4½ych 41-letnich przy 3em losowaniu w sumie 6,700 złr. w. a.
5ych przy 28em losowaniu w sumie 99,300 złr. w. a.
5ych 37-letnich przy 18em losowaniu w sumie 111,000 złr. w. a.

4% listy zastawne.

Ser. I. Nr. **503.** **Ser. II.** Nr. **395, 572, 658, 729.**

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
526	15348	20163	4115	883	12547	15070
4572	15510	20207	4631	1346	12666	15074
4833	15604	20349	4648	1732	12744	15122
5656	15700	20377	4820	1935	12892	15138
5912	15811	20405	4905	2621	12942	15221
10714	16038	20413	4993	2917	12952	15239
10766	16040		5029	3666	13035	15470
10805	16144		5051	4440	13099	15772
10835	16427		5161	4580	13161	15775
10898	16430		5195	4902	13331	15836
10959	16516		5282	5002	13369	16075
11187	16542		5304	5010	13538	16179
11404	16567		5356	5270	13541	16244
11766	16714		5775	5381	13547	16264
11937	16768		5951	5525	13556	16271
11915	16811		6061	5748	13570	16370
12008	16816		6253	5863	13600	16423
12198	17185		6368	6343	13651	16516
12249	17366		6464	6412	13654	16530
12305	17409		6485	6600	13708	16664
12367	17505		6733	6647	13722	16707
12562	17671		6742	7118	13734	16822
12563	17677		6868	7144	13776	18490
12670	17865		7199	7707	13814	20785
12981	17977		7429	7738	13854	22311
12995	18185		7435	7793	13882	23137
13363	18225		7499	9261	13972	23591
13523	18488		7553	9309	14027	23596
13698	18575		7720	9919	14075	23646
13841	18924		7739	9973	14111	23809
13910	18987		7850	9990	14129	23831
14427	19004		7968	10014	14172	23855
14513	19268		8068	10225	14175	23883
14718	19361		8107	10859	14177	23929
14796	19370		8167	10907	14178	
14841	19871		8185	11284	14496	
14910	19900		8338	11616	14504	
15090	19981		8401	11622	14510	
15342	20056			11672	14529	
				12154	14576	
				12348	14647	
				12425	14858	
				12450	14904	
				12458	15012	
				12478	15044	
				12498	15054	

4% 41-letnie listy zastawne.

Ser. II. Nr. 74. Ser. III. Nr. 721. Ser. IV. Nr. 75. Ser. V. Nr. 264, 446.

5% listy zastawne.

Ser. II. Nr. 57, 332, 490, 491, 671.

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
15	2265	4418	62	72	3074	4577
855	2310	4549	407	415	3075	4589
875	2323	4623	628	445	3145	4593
1000	2365	4855	714	504	3164	4643
1024	2430	4943	839	632	3351	4683
1029	2510	5196	967	701	3411	4729
1269	2541	5245	1243	852	3492	4821
1306	2559	5507	1245	879	3514	
1320	2925	5596	1251	995	3572	
1359	2997	5929	1305	1091	3680	
1563	3005	6180	1314	1122	3685	
1609	3038	6254	1617	1430	3693	
1627	3091	6309	1640	1817	3711	
1661	3100	6326	1709	2015	3770	
1673	3291	6514	1759	2300	3910	
1821	3658	6595	1918	2448	4437	
1909	3676	7248		2514	4466	
2021	3744	7363		2737	4552	
2134	4372	7578				
2210	4388	7686				
2240	4400					

5% 37-letnie listy zastawne.

Ser. I. Nr. 588, 674.

Ser. II.	Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.	
13	559	9147	14672	146	1125	9468
858	1179	9203	14703	422	1144	9536
1657	2480	9340	15066	457	1383	9695
1678	2862	9383	15295	681	1880	9726
1860	2923	9574	15379	1087	2383	10043
1969	3779	9967		1669	2427	
2152	4128	10262		2586	2576	
	4695	10496		2680	3530	
	4760	11414		2952	3958	
	5137	11867		3087	5395	
	5467	12366		3398	5977	
	6756	12484		3478	6805	
	6955	12575			6855	
	6976	12856			7207	
	7319	13407			7532	
	7890	13511			8148	
	8047	13658			8389	
	8157	13938			8628	
	8335	13992			8841	
	8624	14089			8867	
	8814	14350			9030	
					9082	
					9145	
					9255	
					9379	

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30go czerwca 1883 r. począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie, lub do

DOMU BANKOWEGO

Blau & Epstein w Krakowie

zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, a gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną. (3052-2-2)

Dr. Jan Jakubowski

emerytowany lekarz powiatowy,

zmarł w Tarnowie dnia 13go grudnia b. r. o godz. 4ej zrana.

(3079)

OBWIESZCZENIE.

L. 16872. (3058-1-3)

C. k. Ministerstwo rolnictwa podaje niniejszem do wiadomości, że w czasie przyszłorocznego peryodu stanowienia (1883), stanowić będą w galicyjskim rządowym zakładzie stadników w Drohowyżu dwa ogiery pełnej krwi, a to:

A) dwunastoletni ogier gniady „Gamecock“ po Buccauner od Game Pullet po Chanticleer;

B) sześcioletni ogier gniady „Lohengrin“ po Justice to Kisber od Diwidende.

Taksa stanowienia wynosi:

a) co do „Gamecocka“
od klaczy pełnej krwi 100 złr.,
od klaczy pół krwi 50 złr.;

b) co do „Lohengrina“
od klaczy pełnej krwi 50 złr.,
od klaczy pół krwi 25 złr.

Wolne od tej opłaty są klacze pełnej krwi po ojcu w kraju chowanym lub od takiejże matki, jeżeli klacze te są w posiadaniu obywatela austryackiego i w biegu o nagrodę rządową lub na innych kursach ku podniesieniu chowu koni w Austro-Węgrzech, albo same pierwszą otrzymały nagrodę, albo wykazać się mogą produktem, któryby takie odniósł zwycięstwa.

Na żądanie właściciela klaczy, wolną jest zmiana ogiera za ewentualną dopłatą różnicy pomiędzy dawniejszą niższą, a późniejszą wyższą, taksą od nowo obranego ogiera.

Zgłoszenia klaczy do stanowienia tymi ogierami, mają być wniesione najdalej do d. 31 stycznia 1883 r. w rządowym zakładzie stadników w Drohowyżu.

Później wniesione zgłoszenia tylko o tyle mogłyby być uwzględnione, o ile liczba przeznaczonych dla każdego ogiera klaczy, nie byłaby pokrytą zgłoszeniami w czasie wniesionemi.

Pomiędzy zgłoszonemi klaczami, klacze krajowe mają pierwszeństwo przed zagranicznemi, klacze pełnej krwi przed klaczami półkrwi.

Zgłoszenia co do klaczy półkrwi uwzględnione więc będą tylko o tyle, o ile co do ogiera dotyczącego niezgłoszono już tyle klaczy krwi pełnej, ile tenże wogóle ma stanowić.

Na żądanie właścicieli klaczy, klacze ich mogą być umieszczone w stajniach rządowego zakładu stadników, za złożeniem podstajennego po 5 złr. od klaczy za cały czas umieszczenia.

Na żądanie właścicieli klaczy i na ich koszt i niebezpieczeństwo, dostarczy rządowy zakład stadników, owsa, siana i słomy, tudzież ludzi do obsługi dla klaczy, jeżeliby właściciel tychże nie wolał sam o to się postarać.

Odnośne życzenie co do stajni, furażu i ludzi do obsługi, objawić należy zaraz przy zgłoszeniu.

Gdyby właściciel klaczy do ich obsługi swoich ludzi ustanowił, ludzie ci znajdą bezpłatne umieszczenie w lokalnościach zakładu, a za opłatą mogą brać udział w menażu żołnierzy. W takim razie jednak poddać się muszą istniejącemu w zakładzie porządkowi domowemu i stajennemu i rozkazom komendanta.

Oprócz należytości za stanowienie i podstajennego, należy się od każdej klaczy po 5 złr. dla personalu stajennego zakładu.

Wojskowy weterynarz zakładu dozorować będzie bezpłatnie obsługę i pielęgnowanie klaczy, szczególnie przy ożrebieniu i stanowieniu i zajmie się również bezpłatnie ich leczeniem w razie choroby.

Wszelkich innych wyjaśnień udzieli na żądanie rządowy zakład stadników w Drohowyżu.

Z c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Wiedeń, dnia 30 listopada 1882 r.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych prospekt na Tygodnik satyryczno-humorystyczny illustrowany pod tyt.: **„Różowe Domino“.**

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*